Nr. 155. Czwartek, 9 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską‘ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty na podstawie ustawy z dnia 8 czerwca 1892 (Dz. u. p. nr. 92) zamianował prowizorycznymi okręgowymi inspektorami szkolnymi w dziewiątej klasie rangi w Galicyi: nauczyciela religii w męskiej szkole ludowej w Gródku ks. Ignacego Rybickiego dla okręgu szkolnego Dąbrowa; nauczyciela w męskiej szkole ludowej w Białej, Jana Bierońskiego dla okręgu szkolnego Chrzanów; starszego nauczyciela w szkole ludowej w Żółkwi Leona Kwaśnickiego dla okręgu szkolnego Podhajce; nauczyciela w męskiej szkole ludowej w Podhajcach Mikołaja Niedźwieckiego dla okręgu szkolnego Skałat; nauczyciela szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu Juliana Łowickiego dla okręgu szkolnego Zaleszczyki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

II. Wiec katolicki.

W dniu wczorajszym rozpoczął w murach naszego miasta obrady swoje drugi wiec katolicki. W trzechsetną rocznicę Unii brzeskiej, zebrali się we Lwowie katolicy polscy i ruscy, aby radzić wspólnie nad szeregiem postulatów w życie religijne i społeczne głęboko wnikających.

Wspaniałym aktem inauguracyjnym II. Wiecu katolickiego było wczorajsze pierwsze uroczyste zebranie uczestników w wielkiej hali muzycznej na placu dawniejszej Wystawy krajowej. Hala przystrojona draperyami, miała też wygląd godny uroczystego aktu; szczególnie imponująco przedstawiało się podwyższenie obite całe draperyą ponsową, na której tle w głębi widniał wizerunek Zbawiciela na krzyżu, wśród gałęzi palmy, jako godła zwycięstwa — poniżej zaś ustawione były biusta Ojca św. Leona III., oraz Najj. Pana i Najj. Pani. Galerye przystrojono barwami papieskiemi, a nad wejściem do hali umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przed oznaczoną godziną zaczął się na placu Wystawy przed halą ruch nadzwyczaj ożywiony, a hala sama zapełniła się uczestnikami, których w ogóle liczyć można na przeszło 1000 osób. Miejsca na galeryach dokoła zajęły panie. Na podwyższeniu, gdzie przygotowano miejsca dla prezydyum wiecowego, zajęli książęta Kościoła i uproszeni goście, którzy obecnością swoją uświetnili zebranie: JEm. ks. Kardynał Sembratowicz, ks. Arcybiskup Morawski, ks. Arcybiskup Issakowicz, książę Biskup krakowski Puzyna, ks. Biskup Sufragan lwowski Weber, kanonicy ks. Czechowicz jako reprezentant gr. kat. kapituły przemyskiej i ks. infułat Faciewicz jako reprezentant gr. kat. kapituły stanisławowskiej. Po lewej stronie zajęli krzesła JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezes Koła polskiego p. Filip Zaleski, Wiceprezydent Wyższego Sądu kraj. dr. Mniszek-Tchorznicki, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi Skarbu dr. Korytowski, Prezes Tow. kredyt. ziems. p. Dembowski, p. August Gorayski, Wojciech hr. Dzieduszycki i prezydent miasta p. Mochnacki. W pierwszych rzędach krzeseł w audytoryum obecni reprezentanci wyższego duchowieństwa i liczny zastęp szlachty, pierwszych w kraju rodów i imion.

Uroczyste zebranie zagaił przewodniczący Komitetu wiecowego prof. dr. Tadeusz Pilat — po słowach: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — na które z piersi wszystkich zebranych odpowiedziało przeciągłe: Amen! — następującą przemową:

Wiec katolicki, który odbył się w r. 1893 w Krakowie, uchwalił, że następny wiec odbędzie się we Lwowie i poruczył przygotowanie tego wiecu komisarzom w tym celu wybranym. Z inicyatywy tych komisarzy zawiązany pod opieką ks. biskupów komitet wiecowy, postanowił, że II. wiec katolicki odbyć się ma w r. b., w którym katolicy naszego kraju obchodzą trzechsetną rocznicę unii brzeskiej, tak doniosłej dla Rusinów, a także dla Polaków i dla całego świata katolickiego. Uzyskawszy błogosławieństwo Ojca św. przystąpiliśmy do prac przygotowawczych i dzięki gorliwej pomocy licznych współpracowników byliśmy w możności w połowie zeszłego miesiąca ogłosić i rozesłać po kraju odezwę, zapraszającą na wiec 7, 8 i 9 lipca do Lwowa.

Jako przewodniczącemu w komitecie wiecowym, przypadł mi zaszczyt z winnem uszanowaniem dla tylu dostojnych uczestników i z najcieplejszem sercem szanowne zgromadzenie powitać.

W czasie, kiedy wszelkie opinie i odcienia, wszelkie dążenia na polu umysłowem i społecznem, a w pierwszym rzędzie dążenia nieprzyjazne wierze i Kościołowi katolickiemu, posługują się zgromadzeniami i stowarzyszeniami, jako najdzielniejszym środkiem swej akcyi, w czasie, kiedy w innych krajach zgromadzenia katolików i stowarzyszenia katolickie stanowią oddawna niespożytą siłę w służbie wiary i trwałej, bo na prawdach ewangielicznych opartej pracy społecznej, my katolicy Polacy i Rusini nie możemy sami jedni pozbawiać się dobrowolnie tego środka działania w pracy społecznej, która jest wspólnem naszem zadaniem i której jedynie w połączeniu możemy sprostać i pozostawać bez łączności, bez porozumienia się. Pole tej pracy leży przed nami rozległe, pole niedostatecznie dotąd uprawiane, w niejednym względzie zaniedbane, a wskutek naszej bezczynności i skrzętnie siejących kąkol nieprzyjaciół, coraz bujniej zarastające chwastem zwątpienia i zawiści.

O porozumienie i łączność między nami, wierzącymi katolikami, nie może być trudno, skoro chcemy raz do nich dążyć! Nie potrze-

---

100)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

VIII.

(Ciąg dalszy).

Głowa Gąsiora wychyliła się z po za przepierzenia.

— Czy pan hrabia pozwoli na zaczęcie drugiego aktu? — zapytał słodko.

— Jest to delikatne wyproszenie nas za drzwi.... chodźmy!...

Szykowiec zbliżył się do Dziuni, ujął za rękę i pocałował.

— Talent wszystko pokona i stworzy dla siebie najwłaściwszą formę.

Wyszedł razem z trybunem i mistrzem. Do garderoby wsunął się Gąsior.

— Teraz wierzę, że kochana pani daleko zajdzie!... Kto ma takiego opiekuna!?... Ale, że się pani udało odrazu go upolować.

— Nie poluję na nikogo, nie jest moim opiekunem. Poznał mnie w Krakowie, a dziś przyjechał.

— Rozumiem — szepnął Gąsior.

— Co pan rozumiesz?

— Styl w kosztownych pani sukniach. Ho.... ho, to stylowiec! Zaczynamy! — skłonił się i wyszedł.

Dziunia stała rozdrażniona, groźna, z zamrożonym wyrazem na ustach.

Papuzia, Zuzia, mama i Ludka wpadły.

— I cóż? — spytała mama.

— To, że ten szykowiec może być klęską moją — zawołała. — Głupi Gąsior winszuje mi polowania. Co to znaczy?

— Nic sobie z Gąsiora nie rób. Oboje ci zazdroszczą. Idź śmiało naprzód.

— Gdzie? — krzyknęła.

— Naprzód i nie oglądaj się na nikogo, aż zapukasz do bramy szczęścia — wygłosiła mama.

Dziunia wzruszyła ramionami.

— Wszyscy ci zazdroszczą szykowca. Kulisy i teatr cały zajęty nim, o nim tylko mówią.

— Zabił mi przedstawienie. Gdyby go nie było, mówionoby o mnie i mojej grze.

— Mówią o nim i o tobie, razem o was....

— Nie chcę — zawołała Dziunia! — To razem może mi stanąć kością w gardle. Mówią, że jestem jego kochanką. — Spojrzała na suknię. — Gąsior myśli, że mnie nie stać było na tak kosztowną suknię. Może naprawdę wiele więcej warta! Papuziu taksuj!...

Papuzia nie widziała mrugań mamy i powiedziała:

— Trzysta!

— Ośmdziesiąt — rzekła Dziunia.

— A ja chciałam powiedzieć pięćset, alem się bała przesadzić.

— Oszukano mnie — mówiła Dziunia patrząc na Ludkę — i tyś na to pozwoliła?

— Nie kłóćcie się — przerwała mama — Papuzia nie ma wyobrażenia o cenach.

— Przepraszam — odpowiedziała Papuzia mamie — na jednem się znam, na atłasie.

— Oszukano mnie — powtórzyła zirytowana Dziunia.

— Ale jak zgrabnie — zaczęła mama delikatnym tonem — z jakim szykiem, z jaką elegancyą. Chciałabym jeszcze choć raz w życiu być tak oszukaną! Ale to już adje ... skończyło się.

Ludka się rozśmiała, za nią Papuzia, chcąc zagłuszyć strach rodzący się w jej sercu, albowiem mama w przelocie piorunująco na nią spojrzała.

Dziunia się nie śmiała. — Zawołano na scenę księżnę. Ludka zwróciła się do Dziuni.

— No Dziuniu kulminacyjny punkt dla ciebie nadchodzi. Daj pokój wszystkim.... i śmiało!... Uścisnęła ją i wybiegła.... Dziunia pochwyciła drżącemi rękoma kajet powtarzając półgłośno rolę. Mama zmęczona siadła na stołku wachlując chustką rozpaloną twarz, Papuzia przytulona do ściany cicho oddychała. Czuła, że coś złego zrobiła, lecz nie wiedziała co — drżała o swój los.

— Adryanna na scenę! — zawołano z za kulis.

Papuzia i Zuzia pochwyciły ogon sukni Dziuni, mama szła wolno za niemi. Przylepiony do kulis stał Hipolit blady, piekielnie uśmiechnięty.... skłonił się.

Dziunia stanęła, nerwowo zadrżała — nie mogła złapać oddechu. Zanim oprzytomniała, Hipolit jej szepnął:

— Nie chciano mnie dopuścić do pani, gdyż pani dziękowała panu hrabiemu za kosz kwiatów.

Dziunia wyiskrzonym wzrokiem obrzuciła go, chciała mówić.... lecz zatrzymała się, odwróciła głowę od Hipolita, patrząc uważnie na scenę zaabsorbowana rolą. Mama stanęła oko w oko z Hipolitem.

— Córka pani już podziękowała hrabiemu za kosz?...

— Niezawodnie — córka moja dziękuje ludziom za ich grzeczność.

— Naturalnie.... odparł Hipolit zjadliwie. — A więc po trzecim akcie może będzie miała czas przyjąć mnie.

— Dlaczegożeś pan w tym antrakcie nie wszedł.

— Bałem się.... mógłbym....

— Oprócz hrabiego — mówiła mama siląc się na ton wielkiej damy — byli mistrz, profesor, Papuzińska i Zuzia.

— Nie wpuszczono mnie.

— Nie chciałeś. — I mama wziąwszy na odwagę, rzekła — chodź pan.

Zwróciła się do garderoby, Hipolit za nią, drzwi zamknęła na haczyk.

— I czego pan chcesz od nas? Małoż sprawiłeś nam wstydu i upokorzenia.... małoż zrobiłeś nam nieszczęścia... i znowu przychodzisz prześladować nas?...

— Przychodzę po swoje prawa — odparł Hipolit zmienionym głosem.

— Jakie prawa? co za prawa? To raczej moja córka mogłaby się upominać o swoje prawa.

— Niech się upomina.... gotów jestem dać jej zupełną satysfakcyę.

— Ożenić się?...

— Ożenić, kiedy zechce.

— I co dalej, bo ojciec wyprze się pana.

— Wstąpię do teatru.

Mama zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie dobrze, kiedy artystka ma męża aktora. Sameś się o tem przekonał. Zresztą takiego poświęcenia córka moja nie wymaga.

— Zostanę koncypientem u innego adwokata.

— Pensya?

— Pięćdziesiąt papierków na miesiąc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bujemy szukać wspólnych zasad, któreby służyły za punkt wyjścia dla wspólnej pracy, gdyż mamy je dane w nieomylnej nauce wspólnej nam wszystkim matki: Kościoła katolickiego. Chociaż zachodzą między nami różnice narodowe i polityczne, jednakże z prawd wspólnej wiary naszej, z postulatów opartej na tej wierze etyki chrześciańskiej płyną wspólne wskazówki dla naszych zapatrywań i dla naszego postępowania, które są rękojmią zgody w najważniejszych sprawach a rękojmią wzajemnej wyrozumiałości w innych.

Tej łączności wierzących katolików w pracy społecznej obawiają się i przeciw niej zaciecie występują nieprzyjaciele wiary i opartego na zasadach chrześciańskich ustroju społecznego. Chcieliby sami być zorganizowanymi, a nas widzieć rozproszonych i dlatego głoszą, że religia jest sprawą czysto prywatną. My natomiast jako katolicy wierzymy, że prawdy niezmienne ewangelii i płynące z nich przepisy moralności chrześciańskiej mają znaczenie nietylko dla życia prywatnego, lecz tak samo i dla życia publicznego i uważamy za obowiązek każdego katolika także w życiu publicznem zasad katolickich przestrzegać, o ich urzeczywistnienie się starać i w tym celu łączyć się z innymi dla wspólnego działania.

Do takiej właśnie pracy przystępujemy dzisiaj — z pełną wiarą, że, jak to wykazał wielki, a świętobliwy myśliciel na Stolicy Piotrowej, Leon XIII, prawdy niewzruszone nauki katolickiej zawierają jedyną podstawę do rozwiązania zagadnień społecznych, a w szczególności tych, które poruszają dziś ludzkość i mnożą zastępy niezadowolonych.

Przystępujemy z silną ufnością w zwycięstwo sprawy Kościoła, o którym Pan powiedział, że mocy piekielne Go nie przemogą.

Przystępujemy wreszcie z miłością prawdziwą chrześciańską, która daje jedność i siłę, która nie dopuszcza nienawiści rasowej i społecznej, a chce całą ludzkość doprowadzić do uznania słów Zbawiciela: „Jam jest prawda i droga i żywot".

Zapraszam szan. zebranie do wyboru marszałka wiecu i jego zastępców i wnoszę, abyśmy przez aklamacyę zaprosili na marszałka księcia Adama Sapiehę, którego nazwisko od szeregu lat błyszczy na czele wszystkich prac publicznych, pożytek Kościoła i narodu na celu mających. Na zastępców marszałka: seniora instytutu stauropigijskiego prof. dr. Izydora Szaraniewicza i hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego.

Po przyjęciu tej propozycyi hucznymi oklaskami, zabrał głos Marszałek wiecu JE. ks. Adam Sapieha. Podziękowawszy za wybór, zaczął od słów, iż zadanie przewodniczenia zda mu się w tym razie łatwem, gdyż wszyscy tu zgromadzili się jednym ożywieni duchem służenia jednej idei, ku ogólnemu pożytkowi całego społeczeństwa. Nie należeliśmy i nie należymy do szukających walki — rzekł dalej książę — ale też nie będziemy należeli do tych, którzy zaczepieni poddadzą się. (Brawa). Jeżeli kiedy, to w dzisiejszych czasach obojętni są niemożliwi, dziś trzeba powiedzieć, czem się jest, przyznać do tego, bo tylko społeczeństwo przyznające się silnie do zasad swoich, przyszłość mieć może. (*Brawo!*). W dzisiejszych trudnych czasach Opatrzność dała nam na wodza człowieka, który sobie powiedział: nietylko stanem duchownym, ale całem waszem życiem kierować chcę, tak w rodzinie, jak i w społeczeństwie i wskazywać drogi, jakiemi iść macie. Mężem tym Leon XIII. Spojrzmy na Jego encykliki, jak On w pismach swoich stosunek rządzących do rządzonych określa i jak On stosunek rządzonych do rządzących stawia. Jak On szeroko rozwija swoje zasady, jak wykazuje, że ta wiara, którą On reprezentuje, przyjmuje do siebie każdego, byle był człowiekiem uczciwym, człowiekiem zacnym, ale żeby miał na oku wyższe cele społeczeństwa i całego narodu. Jak się to widzi, to człowiek czuje, że trzeba się ocknąć, że nie można być obojętnym, ale sprawie ogólnej służyć. Któreż stronnictwa i jakich przekonań ludzie nie znajdą miejsca pod tym sztandarem? I śmiało powiadam do tych wszystkich, co chcą usunąć wiarę: wy sami w to nie wierzycie, a droga wasza krótką będzie, bo upaść musicie. (*Brawo!*).

„Ojcowi nasi drogami ciężkiemi szli, walczyli i zwyciężali; przypomnijcie sobie, że każdy z naszych dziadów i pradziadów zaczynał pieśnią „Boga Rodzico", z modlitwą na ustach. To naszą dewizą. W imię tych zasad stajemy dzisiaj do czynu dla dobra państwa i społeczeństwa. Wątpię, by na tej ziemi była dusza, którąby nie była przejęta radością, że tu są członkowie łacińskiego i greckiego obrządku: Polacy i Rusini, że tu się spotykamy, i czujemy, że tu rękę podać trzeba i można, bo cel jeden i droga jedna. Mam nadzieję, że my bracia, Polacy i Rusini, spotkawszy się dziś tutaj — i na innych polach się spotkamy, tego życzę całemu krajowi (*brava*). Nareszcie jeszcze jedna nadzieja: — oto, że na tym wiecu i w ogóle na wiecach się nie skończy, że one wywołają pracę ciągłą codzienną. Z tych wieców musi wyróść akcya nieustanna w duchu zasad tu wypowiedzianych. Jeżeli ta moja nadzieja się ziści, to i kraj ten będzie szczęśliwy".

Mowę księcia przyjęto hucznymi oklaskami.

Z kolei podziękował za wybór wicemarszałek prof. dr. Szaraniewicz, (w języku ruskim), i dał wyraz radości, iż znaleziono wspólny grunt, wspólne zasady, które obu narodowościom: polskiej i ruskiej pozwolą zjednoczonemi siłami pracować dla dobra kraju. W tej niezawodnej nadziei pozdrawia mowca zgromadzonych katolików Polaków i Rusinów słowem, którem przodkowie witali każdy uczciwy zamiar: „*Pomahaj Bih!*" „Szczęść Boże!"

Hrabia Szczęsny Koziebrodzki również serdecznie podziękował za wybór.

Następnie prezydent p. Mochnacki powitał uczestników wiecu w imieniu miasta Lwowa, który odznaczał się zawsze najgorętszem przywiązaniem do Kościoła. Obok tolerancyi dla innych wyznań mieszczaństwo lwowskie było zawsze nawskróś katolickie. Za to przywiązanie papież Sykstus V. nadał miastu naszemu własny herb, którym ono do dziś się szczyci i chlubi, równie jak mianem przedmurza chrześciaństwa. Dziś gród ten dumny jest, że przyjmuje w swych murach tak liczny zastęp wiernych. Oby narady tego wiecu przyniosły świętej naszej wierze jak największy pożytek, oby ulżyły doli maluczkich i upośledzonych. Z tem gorącem życzeniem — zakończył prezydent — witam raz jeszcze uczestników wiecu znakiem krzyża świętego i pod hasłem: *In hoc signo vinces!* (*Huczne oklaski*).

Nastąpiło ukonstytuowanie się biura prezydyalnego.

Na sekretarzy powołał marszałek księcia Andrzeja Lubomirskiego, Adama hrabiego Żółtowskiego, księdza Jana Wołosiańskiego i profesora Cyryla Studzińskiego.

Sekretarz książę Lubomirski odczytał nadesłane z życzeniami telegramy i listy.

Telegramy nadesłali: dr. St. Smolka z Krakowa, ksiądz biskup Likowski z Poznania, generał zakonu OO. Salezyanów z Turynu, dr. Wicherkiewicz z Krakowa, baron Dipauli z Wiednia, ks. biskup Solecki z Przemyśla, Czytelnia ludowa z Zabrzego na Szląsku, wydział kasyna mieszczańskiego w Przemyślu, burmistrz miasta Delatyna, towarzystwo „Gwiazda" w Przemyślu, Rada Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Krakowie, Czytelnia polska i redakcya *Gazety Polskiej* w Czerniowcach, kapłani dekanatu bocheńskiego, redakcya *Kuryera Poznańskiego*, Czytelnia w Frysztacie na Szląsku, Czytelnia w Bochni, Czytelnia katolicka w Ustroniu na Szląsku.

Listy z życzeniami nadesłali: Prezydyum wiecu katolickiego w Salcburgu, książę Ferdynand Lobkowitz, dr. Józef Porzer, książę Aloizy Liechtenstein, ks. prałat Aloizy Carlon, hr. Ernest Sylva-Tarouca, hr.: Juliusz i Józef Falkenhaynowie, dr. Wiktor Fuchs z Wiednia i hr. Ferdynand Zichy, przewódca stronnictwa katolickiego na Węgrzech.

Wśród powszechnej uroczystej ciszy, powstał następnie JEm. ks. Kardynał Sembratowicz, który wygłosił w języku ruskim dłuższą rzecz o dziejach Kościoła katolickiego na Rusi. Możemy ją podać z braku miejsca oczywiście tylko w najtreściwszem skróceniu. Dostojny książę Kościoła, podniósłszy na wstępie, że wiara katolicka zapewnia nietylko równowagę moralną jednostkom, ale daje i zdrowie całym społeczeństwom, określił znaczenie wieców katolickich, zaleconych przez Leona XIII., a następnie opowiedział wypadki poprzedzające Unię. Dostojny mowca w obszernym wywodzie podniósł doniosłość złączenia się Rusi z Kościołem rzymskim. Ono zabezpieczyło wieczne dobro Rusinom, zbliżyło ich do kultury zachodniej i do narodu polskiego, a dla reszty narodów słowiańskich stało się pomostem do połączenia się z prawdziwym Kościołem Chrystusa. Ono wreszcie stało się dla Rusinów ochronną twierdzą ich narodowości. „Dlatego też — mówił ks. Kardynał Metropolita dalej — powinien naród ruski chlubić się Unią i jak najstaranniej ją pielęgnować. (*Powszechne długotrwałe brawa i oklaski.*). Ale i bratni nam, a jednolity co do wiary naród polski, powinien ją wspierać, bo gdyby był jej nieprzychylny, wzajemne zgodne pożycie obu bratnich narodów byłoby niemożliwem. Głównemi cechami Unii są: wiara katolicka i obrządek. Usuńmy jedno albo drugie, a Unii nie będzie. Nie można dla obrządku poświęcić wiary, jak to niektórzy uczynili, popadając w schyzmę. Ale też nie można pod pozorem wiary porzucać obrządku, bo we wschodnim obrządku tak samo wyznaje się katolicyzm jak w zachodnim. Różność obrządków nie osłabia jedności Kościoła katolickiego, lecz podnosi jego blask i piękność. Kto porzuca obrządek wschodni, osłabia świętą Unię i zadaje bolesną ranę narodowi ruskiemu, który z tym obrządkiem zżył się i do niego całą duszą przywykł. Dlatego jeżeli chcemy zachować pokój Boży w kraju, strzeżmy Unii kościelnej, bo tylko na tej podstawie tak Rusini jak Polacy, jako synowie jednego Kościoła, możemy pracować dla wspólnego dobra i zwalczać ducha dzisiejszego liberalizmu, który pod płaszczykiem swobody hołduje egoizmowi i doprowadza społeczeństwo do ruiny materyalnej i moralnej.

Huczne przeciągłe oklaski rozległy się w sali po tej mowie pełnej głębokich myśli, poczem powstał marszałek wiecu ks. Sapieha i postawił gromkimi okrzykami zapału przyjęty wniosek wysłania telegramów hołdowniczych do Ojca św. i do Najj. Pana — w imieniu wiecu.

Telegramy te natychmiast zredagowano i odczytał je ks. Lubomirski, poczem wstąpił na mownicę dr. Józef Milewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wygłosił znakomitą rzecz „O kwestyi socyalnej w chwili obecnej".

Zastrzegając się na wstępie, że w przemówieniu na uroczystem zebraniu musi się bardzo liczyć z czasem i mówić tylko w ogólnych zarysach o trudnem zagadnieniu: „kwestyi socyalnej" — zaznaczył z uznaniem, że komitet postarał się, aby w sekcyach wiecu kwestya socyalna, szerzej omówiona, rozwiniętą być mogła. Bo i u nas nie braknie objawów ujemnych w społecznych stosunkach, a objawów tych czepia się agitacya niesumienna, siejąca nienawiść do całego obecnego ustroju. I nie z obawy przed tą agitacyą, nie dla obrony interesów warstw posiadających, ale w imię miłości kraju i bliźnich trzeba nam zdążać do poprawy stosunków, do reformy społecznej. Na to potrzeba u źródła badać kwestyę socyalną, aby jej przyczyny uchylić.

W ściślejszem znaczeniu można rozumieć pod kwestyą socyalną usiłowanie warstw pracujących do uzyskania lepszych, trwalszych warunków bytu, niż te, jakie im zapewniła indywidualistyczna, na zasadzie wolności oparta, tak zw. liberalna organizacya gospodarcza.

Organizacya ta zapanowała jako reakcya przeciw dawnym, zbyt krępującym i przestarzałym przepisom, jakie obowiązywały długie wieki pracę na roli i przy warstacie. Wiekowym jest spór, czy jednostka, czy społeczeństwo jest punktem wyjścia i celem organizacyi gospodarczej.

Jednostronne bezwzględne realizowanie tej tezy, czy antitezy jest zgubnem. Stwierdza to

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(The quick or the Dead).

(*Żywy czy umarły*)

przez

MISS AMELIĘ RIVES.

II.

(Ciąg dalszy).

Uczucia Johna Dering nie należały do tych, których pozazdrościć można. Najprzód mocno zaniepokojony, wzruszył ramionami i zaczął się grzać na nowo....

— Pochlebiam sobie, że znam ludzi — rzekł sam do siebie z niezadowoleniem — ale niech licho porwie, czy rozumiem kobiety!

Potem zagłębił się w fotelu, porzuconym przez Barbarę i czekał dalszego ciągu swojej awantury.

Nic nie zaszło, z wyjątkiem, że Barbara ukazała się w pół godziny potem. Zaledwie ją poznał w zwojach ciężkiej krepy, z włosami ułożonymi poprawnie w błyszczący dyadem w około głowy. Podczas gdy ujmował jej rękę, którą mu podała, trzymając się tym razem przyjętych form grzeczności, Barbara pytała sama siebie, czy zdecyduje się kiedykolwiek podnieść oczy na niego.

— Bardzo piękna — myślał John ze swojej strony — ale nadto jasna blondynka i nadto tęga. Biust nadto rozwinięty.... nie, ramiona, nie, cała za pełna..., włosy jej nadto rudo blond.... nie, za dużo ma włosów.... nie, to taki sposób czesania jej nie do twarzy.

Barbara nie domyślała się, jakie uczyniła wrażenie. Sądziła, że spostrzegł jej bladość, czerwone oczy, myślała, że zapewne mówi sobie, że musiała bardzo kochać jego kuzyna, że tyle krepy na sobie dźwiga. Dlaczegoż najsławniejsze nawet piękności nie są w stanie przeczuć myśli większej części mężczyzn, widzących je po raz pierwszy? o ileż mniej próżnych kobiet byłoby na świecie! Barbara, będąca uznaną pięknością, nie dotknęła żadnej czułej struny w sercu Deringa, aż dopóki nie obróciła się profilem, porządkując zupełnie bez obrachowania fałdy sukni.

— Piękne czoło — pomyślał — nos, linia ust zupełnie klasyczne, broda wspaniała, silna a zgrabna, oznaka silnej woli....

Barbara, ciągle nie patrząc na niego, trzymała w ręku wachlarz, zakrywając twarz od blasku ognia, tak, że nie mógł także jej się przypatrywać; rozmawiając z nim o rzeczach obojętnych, zadawała sobie pytanie, czy długo będzie mogła znosić przy sobie obcego człowieka, który przemawia do niej głosem jej męża. Nagle, nadpalona głownia potoczyła się na kraj kominka; podczas gdy Dering pochylał się, żeby ją wrzucić napowrót do ognia, Barbara mimowoli podniosła oczy na niego i w tej samej chwili John uczuł zdziwiony słodkie, lecz ciężkie brzemię bezwładnego ciała, osuwające się na niego....

III.

Podobieństwo pomiędzy Johnem Dering, a zmarłym kuzynem jego Walentynem Pomfret było tak uderzające, jak gdyby byli bliźniakami. Dawniej różnica wieku była między nimi widoczna i podobieństwo z tego powodu nie tak wybitne, ale dziś lat kilka upłynęło od śmierci Walentyna i John doszedł właśnie do wieku, w którym mąż Barbary pożegnał się z tym światem. Młoda wdowa miała przed oczami wierny obraz fizyczny tego, którego kochała, te same ruchy nagłe, szczere, oryginalne, w których przebijało nieco egoizmu. Czasami sprawiało jej to rodzaj przestrachu, czasami radość ją obejmowała; była nad wyraz szczęśliwą, widząc przed sobą twarz ukochanego Wala, a jednocześnie była w rozpaczy, że istota ludzka ośmiela się być tak bezczelnie podobną do przedmiotu jedynej jej miłości.

A rzecz niesłychana! miniatura, którą Barbara nosi na piersiach w złotym medalionie, o wiele mniej przypomina Walentyna niż obca jej dotychczas twarz Johna Deringa. Ten portret, któremu tak lubiła przypatrywać się dawniej, już jej nie pociesza.

Gdy jest samą w pokoju „płacze, jęczy, przemawia sama do siebie urywanemi słowy, chodząc jak błędna po pokoju, opierając się o sprzęty i odrzucając dwoma rękami włosy z twarzy; czasami, leżąc na ziemi, drży cała z zamkniętemi oczami, albo rzuca się do ściany z rozpaczliwą, ale panującą nad sobą gwałtownością, jak uwięziona pantera".

Następujący ustęp objaśnia nas jeszcze lepiej co do czysto fizycznego charakteru wzruszeń Barbary:

„Podczas gdy rzuciła się wyczerpana na fotel przy kominku, szeroki rękaw jej szlafroczka odchylił się, ukazując atłasowe ramię, poprzerzynane błękitnawemi żyłkami. Barbara się pochyliła i wydając przeraźliwy okrzyk zaczęła pocierać ręką o twarz. Przypominała sobie jak on lubił całować załom jej ramienia przy łokciu, gdy miała na sobie ten sam szlafroczek i podczas gdy drogie wspomnienie smutny uśmiech wywoływało jej na usta, w duszy podnosił się bunt na myśl, że on teraz nie uznaje żadnych rozkoszy cielesnych, że nie dba o żadną ziemską przyjemność, które dawniej tak lubił namiętnie. Załamała ręce nad głową z rozpaczą.... Pewność, że obecnie on był istotą bezcielesną, duszą bez ciała, oczyszczoną z ziemskich naleciałości wstrętem ją napełniała; wybuchnęła łkaniem, prosząc Boga, żeby jej zesłał śmierć albo, żeby ją nałamał do swojej wszechmocnej woli".

Z tego wszystkiego można łatwo poznać, że Dering ma za sobą wszelkie szanse. Nie domyśla się on z początku wcale, jakie wrażenie uczynił na młodej wdowie i wraca często dowiadywać się o jej zdrowie; ale Barbara tak się urządza, że nie widzi się z nim wcale. Przypadek zrządza, że spotykają się w lesie, gdzie Barbara, siedząc pomiędzy gałęziami karłowatego dębu, bawi się z chartami; tym razem, po pierwszych wymienionych słowach, zawiązuje się pomiędzy niemi uprzejma poufałość. Dering wyznaje jej zupełnie otwarcie zachwyt, jaki budzi w nim wspaniała i zmysłowa jej piękność, wyznaje obawy swoje jakich doznał przy pierwszem widzeniu, gdy sądził, że może go znienawidzieć; uspokojony pod tymi względami, staje się swobodny, naturalny i dość poufały, czem Barbara nie wydaje się bynajmniej skandalizowana; obawia się tylko jednej rzeczy, a to żeby John nie zauważył upojenia, w jakie ją wprawiła myśl, że jest naprawdę w obecności swego męża.... W gruncie rzeczy wie ona dobrze, iż to tylko iluzya, „niebo odzwierciedlone w kałuży błota", ale to wystarcza, żeby dreszcz nią wstrząsał i czuła się bliską omdlenia, (omdlenie gra wielką rolę w tem opowiadaniu). gdy Dering pomaga jej zejść z drzewa. Silne ramiona Wala czuje Barbara pod rękami, którem się na nim opiera, jego także jest sposób czuwania nad nią, pełen serdecznej, czułej opieki, tak lubiony przez kobiety „poddając im porównanie olbrzymiego młota łuszczącego delikatne migdały, ukazując im w postaci opiekuna władzę, która by je z łatwością zgniotła".

(Ciąg dalszy nastąpi).

i kwestya socyalna XIX. wieku. Wynikła ona z organizacyi indywidualistycznej, wolność jej zasadą, i ztąd miano nadzieję, że ona najwięcej podniesie dobrobyt, zrealizuje sprawiedliwość, zapewniając każdemu byt podług pracy. Była to nadzieja o równości gospodarczej sił, o równej świadomości potrzeb i środków, równej usilności w gonitwie za zyskiem, o równości egoizmu. Hipoteza ta jest potrzebną do badań teoretycznych, ale nie należy na niej opierać polityki i praktyki dla życia. Wolna konkurencya doprowadziła do zwycięstwa silniejszych, materyalizm rozkrzewił egoizm, posuwający się do brutalnego wyzysku.

Indywidualizm zaczął się na kierunku Grossiusa, akcentującym prawo, skończył się na stanowisku Hobbesa: *homo homini lupus*, uznając tylko zwycięstwo siły. Egoizm zaostrzył kwestyę socyalną. To wywołało protest religii, nauki i uczciwej pracy, co mowca szerzej wykazuje; a wobec tego poczęli tak zwani praktyczni ludzie bronić egoizmu, bo on rzekomo bodźcem i czynnikiem gospodarczego rozwoju. Wykazawszy istotę i znaczenie dobrobytu, podnosi mowca, że praca i oszczędność prowadzą do dobrobytu, a egoizm i chciwość nie mnożą zasobów społecznych, lecz wzbogacają tylko jednych kosztem drugich.

I po za gospodarczą dziedziną wywarł egoizm zły wpływ, niszcząc zapał do pracy, co zysku nie dawała, zniechęcając do obywatelskiej służby. Tej potrzeba wiele; kochaj i służ — to dewiza obywatelskiego obowiązku, przedewszystkiem dla silnych w narodzie. Ztąd nie można bronić bezwzględnego egoizmu, trzeba mu stawić hamulce i granice, przeto konieczne są ustawy, instytucye i t. d. Jak egoizm nie sam jest przyczyną kwestyi socyalnej, tak dla jej uchylenia potrzebną akcya szeroka, różnostronna.

Im trudniejszem położenie, tem więcej potrzebnymi są moralne zasoby. Bez moralnej siły podupadają rodziny i narody. Moralna siła objawia się w poczuciu i spełnianiu obowiązków. Cieszkowski swem dziełem: „Ojcze nasz" przypomniał, że to modlitwa społeczna, nie indywidualna, nakładająca na nas społeczne obowiązki, troskę, aby nikomu nie zabrakło „powszedniego chleba".

Od grzmiących oklasków zatrzęsła się hala wiecowa po tej mowie świetnej i świetnie wygłoszonej; książęta Kościoła pierwsi a za nimi inni dostojnicy składali znakomitemu mowcy gorące gratulacye.

Dzień pierwszy wiecu zakończono wczoraj ukonstytuowaniem sekcyj, a to w sposób następujący:

Sekcya życia katolickiego, przewodniczący: ks. prałat Czechowicz, zastępcy dr. Leon Serafiński i Jan Trzecieski.

Sekcya ekonomiczno-rolnicza, przew. hr. Stanisław Tarnowski ze Śniatynki; zastępcy poseł Fr. Kramarczyk i Władysław Struszkiewicz.

Sekcya ekonomiczno-przemysłowa, przewodniczący dr. Józef Milewski, zastępcy Jan Lewiński i St. Ciuchciński, sekretarz dr. Wł. Stesłowicz.

Sekcya szkolna, przew. książę Władysław Sapieha, zastępcy ks. kanonik Czapelski i dyrektor IV. gimn. Kozioł.

Sekcya dla nauki i sztuki, przew. dr. Kazimierz Morawski, zastępcy prof, Dembiński i prof. Stebelski.

Sekcya prasowa, przew. dr. Ernest Till, zastępcy ks. Leon Dżułyński i Teofil Merunowicz.

Dziś we środę, w drugim dniu wiecu obradowały sekcye w sześciu pałacu przemysłowego Wystawy.

W sekcyi prasowej referował ks. Wołosiański o sprawie czasopism ruskich. Uchwalono — po dłuższej dyskusyi — uznać potrzebę założenia katolickiego ruskiego pisma dla ludu oraz uznać potrzebę kontroli nad książkami, rozchodzącemi się po wsiach. Do Sejmu zwrócono się z prośbą o subwencyonowania rusko-kztolickich wydawnictw.

W sekcyi szkolnej mówił ks. prałat Gnatowski o katolickim charakterze szkoły, domagając się zaprowadzenia szkół wyznaniowych i uchwalono w tym duchu rezolucyę po przemówieniu korreferenta prof. Mańkowskiego.

W sekcyi dla nauki i sztuki referował prof. dr. Jan Bołoz-Antoniewicz o sztuce kościelnej. Domagał się stworzenia w krakowskiej szkole Sztuk pięknych działu malarstwa kościelnego, wskazując, że w dziale tym byłby pożądany powrót do dawnych kierunków przedbarokkowych. Korreferował p. dr. Jerzy Mycielski. Uchwalono rezolucyę prof. Antoniewicza.

W sekcyi życia katolickiego mówił pierwszy O. Henryk Jackowski, o znamionach kraju katolickiego, zalecając agitacyę za święceniem niedzieli, w warstatach, sklepach i biurach, oraz domagając się zwalczania zwyczaju pojedynków. Uchwalono cały szereg rezolucyj w tym kierunku.

Sekcya ekonomiczno-rolnicza, zajmowała się referatem dr. St. Dąmbskiego o asocyacyi i rolnictwie, podnosząc zasadę tworzenia stowarzyszeń gospodarczych przez samychże rolników z ich własnej inicyatywy. Uchwalono stosowną rezolucyę.

W sekcyi ekonomiczno-przemysłowej referował dr. Władysław Pilat o organizacyi zawodowej w przemyśle, zalecając utrzymywać ją, popierać i rozwijać w duchu katolickim. Rezolucye w tym kierunku uchwalono po dłuższej dyskusyi.

Sprawę Stowarzyszeń robotniczych omawiał ks. Jan Badeni, zalecając tworzenie Stowarzyszeń w duchu katolickim. Uchwalono odpowiednią rezolucyę.

Dr. Henryk Jordan zalecał ntworzenie Stowarzyszenia katolickiego, któreby się zajęło opieką nad terminatorami. Uchwalono.

Popołudniu obradować będą sekcye w dalszym ciągu, a o godzinie 6 odbędzie się w hali muzycznej drugie uroczyste posiedzenie. W programie jest przemówienie ks. Arcybiskupa Morawskiego, referat prof. dr. Szaraniewicza „O unii brzeskiej" i mowa Stan. hr. Tarnowskiego na temat: „Nasze społeczne zadania i uchybienia".

Jutro, we czwartek dalsze obrady sekcyi od godziny 9 rano do 1 w południe, następnie od 3 do 5 popołudniu, poczem o godzinie 6 wieczorem trzecie i ostatnie posiedzenie, a zarazem zamknięcie wiecu. O godzinie 9 odbędzie się uczta składkowa w sali kasyna miejskiego.

Z Włoch.

(Depesza Crispi'ego o trójprzymierzu. — Z parlamentu. — Z Kassali. — Bliższe szczegóły o kapitulacyi Makalle).

Były premier włoski, Crispi wysłał z Neapolu do *Riformy* następujący telegram, celem zaprzeczenia wywodom dzienników włoskich na temat trójprzymierza:

„Traktat trójprzymierza ma odporny, nie zaczepny charakter. Na podstawie tego traktatu gwarantują sobie trzy mocarstwa wzajemnie terytoryalne *status quo*. W czasie, kiedy byłem u steru rządu, nie przyczyniłem się żadną miarą do zawarcia tego traktatu; nawet nie miałem sposobności zastosować go. Traktat ten został zawarty przez Mancini'ego w roku 1882, następnie przedłużył go Robilant w roku 1887 na lat pięć, a wreszcie di Rudini na lat 12. Wynikiem traktatu było utrzymanie pokoju. Był on zbawiennem dobrodziejstwem dla niespokojnej Europy, tak ze względu na wyłaniające się kwestye, jakoteż ze względu na namiętności, ogarniające umysły. Poczuwam się do obowiązku dać te wyjaśnienia w chwili obecnej, kiedy ze względów partyjnych szerzą się pogłoski, iż możliwe jest istnienie dwóch traktatów. Jednym miałem się ja rzekomo posługiwać, drugi mają zamiar zastosować moi przeciwnicy."

W kołach włoskich, przychylnych obecnemu kierownikowi polityki zagranicznej podnoszą z zadowoleniem, że Cavalotti oświadczył się stanowczo za polityką trójprzymierza, której dotąd był najzacietszym wrogiem. Usprawiedliwia on swój nagły zwrot tem, że pod rządami Rudini'ego polityka ta utraciła charakter prowokatorski w obec Francyi.

W Izbie włoskiej toczyła się w poniedziałek w dalszym ciągu dyskusya generalna nad ustanowieniem komisaryatu cywilnego dla Sycylii. Z pomiędzy mowców deputowany Sonnino oświadczył się przeciw projektowi. Wniesionych jest 27 porządków dziennych.

Sprawozdanie komisyi Izby posłów dla projektu reformy wojskowej generała Ricotti'ego oświadcza się za projektem. Zmniejszeniu armii o 55.000 ludzi przeciwstawiają się znaczne korzyści, jako to spieszniejsza mobilizacya sześciu klas wieku, wzmocnienie obrony Alp i wzmocnienie jednostek taktycznych armii.

Prywatne depesze z Massawy donoszą, że porucznik armii włoskiej w Kassali, Pavone, na czele swego oddziału zrobił wycieczkę pod Osobri, miejscowość położoną na lewym brzegu rzeki Atbary. Nieprzyjaciel natarł na oddział włoski z brzaskiem dnia. Żołnierze włoscy nie ponieśli żadnej straty, gdyż byli dobrze kryci, podczas gdy dwóch derwiszów zginęło. Ogień bojowy trwał prawie cały dzień. Oddział derwiszów liczył około 100. Włosi powrócili do Kassali, osiągnąwszy cel wycieczki. W El-Fasher stoją piesze oddziały derwiszów.

Gazetta di Venezia podaje ciekawą rozmowę z porucznikiem Felterem, który przebywał jako pośrednik przy układach w Makalle, a poprzednio zajmował miejsce agenta w austryackim domu handlowym firmy Bienenfeld. Felter opowiadał, że jeńcy wprawiają Menelika w niemałe zakłopotanie, zwłaszcza z powodów ekonomicznych. Menelik chętnieby się ich pozbył, wydając ich Papieżowi, lub innemu mocarstwu. Wątpliwą natomiast jest rzeczą, czy zechce ich wydać Włochom. Obchodzenie się z jeńcami jest dobre. Główną trudność stanowi odstawienie 2.000 jeńców, z których wielu jest chorych, na wybrzeże. Pieniądze, wydawane na suknie i zapomogi dla jeńców, są znaczne, albowiem przewóz natrafia na ogromne trudności. Felter utrzymuje, iż kapitulacya Makalle nastąpiła nietylko w skutek braku wody, lecz także z powodu zupełnego wyczerpania amunicyi. Nie zapłacono podówczas żadnego wykupu z wyjątkiem 30.000 lirów za dostarczone przez Abisyńczyków muły.

KRONIKA

Lwów, 8 lipca.

— **Kongregacya Maryańska.** W czasie wczorajszego nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów dla członków kongregacyj Maryańskich, które odprawił pierwszy we Lwowie założyciel kongregacyi a obecnie moderator kongregacyi krakowskiej, O. Stefan Bratkowski, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru lwowskiej kongregacyi młodzieży. Młodzież krakowska akademicka, należąca do tamtejszej kongregacyi, wysłała 20 delegatów pod przewodnictwem swego prefekta p. Maryana Łuszczkiewicza, kongregacyę poznańską reprezentował jej delegat p. Jan Czorba. Starszą generacyę reprezentowali członkowie kongregacyi Maryańskiej obywatelskiej i kupieckiej z Krakowa, Sambora, Brzeżan, Sanoka, Przemyśla i Chyrowa.

Sztandar wykonany w zakonie SS. Franciszkanek, przedstawia się doskonale. Na białem tle widać postać Matki Bożej Niepokalanie poczętej, pod którą widać herby Polski, Litwy i Rusi. Na odwrotnej stronie znajduje się cyfra Matki Boskiej a pod nią dwa popiersia św. Stanisława Kostki i św. Kazimierza, pod medalionami umieszczony jest haftowany złotemi literami napis: *Sodalitas Mariana juvenum Leopoli.* Do ołtarza przystąpił chorąży sodalicyi p. Jan Styka, trzymając w ręku sztandar, poczem odbyła się ceremonia wbijania gwoździ przez ojców chrzestnych. Ojcami chrzestnymi byli: O. Jackowski, Wróblewski, Bratkowski, oraz pp.: Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni, ks. Paweł Sapieha, Andrzej ks. Lubomirski, pp. Leszek Prus Wiśniowski, prof. Tadeusz Pilat, Markiewicz Stanisław, August Gorayski, prezes kongregacyi samborskiej Ludwik Balicki, p. Fischer z Krakowa, prefekt kongregacyi krakowskiej p. M. Łuszczkiewicz, prefekt kongregacyi poznańskiej p. Jan Czorba, p. Bronisław Ujejski prefekt z brzeżańskiej sodalicyi, p. Matczyński i prefekt lwowskiej kongregacyi p. Adam Scibor Rylski.

Po poświęceniu sztandaru wygłosił O. Bratkowski krótkie lecz pełne siły i gorące kazanie, po którem udali się uczestnicy na walne zgromadzenie wszystkich Sodalisów do gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Uchwalono wysłać depeszę do Ojca św. z wyznaniem niewzruszonej dla Stolicy św. wierności i posłuszeństwa, oraz z prośbą o błogosławieństwo apostolskie, a następnie obradowano nad wydawnictwem *Sodalisa*, nad organizacyą zbierania Świętopietrza, nad rozszerzeniem kongregacyj w kraju i nad ich organizacyą.

— **Tow. św. Wincentego à Paulo,** odbyło wczoraj walne zgromadzenie, które poprzedziło uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Biskupa dr. Webera. Obrady członków w Czytelni katolickiej i w hali przemysłowej tyczyły się organizacyi miłosierdzia w kraju.

— **Panorama Golgoty.** Dzisiaj o godzinie 2 popołudniu otwarto na placu powystawowym panoramę „Golgoty" — przeznaczoną dla Warszawy. Ceny ustanowione są następujące: Bilet zwyczajny 50 ct., bilety zaś w dni niedzielne i świąteczne do godziny 12 rano 25 ct. Chcąc ułatwić zwiedzenie panoramy, przygotowano książeczki familijne 10-biletowe po 3 zł., które będą do nabycia przy kasie. Ponieważ i to ułatwienie nie byłoby jeszcze dostateczne dla szerszych warstw publiczności, przeto zarząd wydaje książeczki pielgrzymkowe 50-biletowe po 7 zł. 50 ct., które mogą służyć szkołom, Towarzystwom dobroczynnym, korporacyom i t. p. za poprzedniem pisemnem zgłoszeniem się do zarządu, mianowicie do p. Fr. Garczyńskiego, ul. Jagiellońska l. 3, w biurach Banku kredytowego, a to celem oznaczenia dnia i godziny podobnych gremialnych zwiedzań panoramy.

— **W Zakładzie** ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, zgłoszono w II kwartale b. r. ogółem 503 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 327 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II kwartale b. r.: Ascendentom 388 zł. 14 ct., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 7032 zł. 55 ct., stale niezdolnym do zarobkowania 14.516 zł. 60 ct., wdowom 2855 zł. 22 ct., sierotom 4279 zł. 76 ct. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 285 zł. 84 ct., tytułem kosztów pogrzebu 601 zł., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 3309 zł. 99 ct. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 212 zł. Razem 33.481 zł. 10 ct. Ogółem wypłacił Zakład w I i II kwartale b. r. 68.365 zł. 43 ct. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych, wpłynęło w tym czasie tytułem premii ogółem 113.755 zł. 76 ct.

— **Zaręczyny.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że c. i k. porucznik w pułku ułanów Najd. Arcyksięcia Ottona nr. 1, Bronisław z Kulczyc Wisłocki, zaręczył się z córką generała Szilley'a w Gmunden.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0—10) **
				Kierunek	siła	
7/7	2 połud.	760·70	+13·4	W	4	10
7/7	9 wiecz.	760·96	+15·6	W	4	5
8/7	7 rano	761·74	+15·0	NW	2	2

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 7 lipca do 7 rano dnia 8 lipca b. r. była +17·6°C., najniższa +12·8°C.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Konstanty Werszowec-Rey.** Potwierdza się wiadomość, że ksiądz Konstanty hr. Werszowec-Rey, który wysłany był przez komitet rzymskich pań dla niesienia duchownej i materyalnej pomocy więźniom włoskim, pozostającym w niewoli u Menelika, umarł nagle w pierwszych dniach tego miesiąca w drodze do kraju Szoa. Z Gibuti nadszedł urzędowy telegram, stwierdzający, że ks. Rey wraz z jednym ze swoich towarzyszów padł ofiarą udaru słonecznego. Dzienniki włoskie wyrażają wielki żal z powodu nagłego zgonu pełnego poświęcenia kapłana i poświęcają mu gorące wspomnienia.

— **Okropna katastrofa.** Do *Now. Wrem.* telegrafują z Władywostoku, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Japonii, morze wystąpiło z brzegów i w ciągu pół minuty zniosło kilka miast i zabrało dziesiątki tysięcy ofiar. Szkody wynoszą setki milionów.

— **Ociemniały maturzysta.** *Kijewlanin* podaje szczególny wypadek, jaki zdarzył się świeżo w gimnazyum w Przyłukach. Miejscowa rada pedagogiczna przyznała patent dojrzałości młodzieńcowi, ociemniałemu od dzieciństwa, który mimo to zdał egzamin z odznaczeniem ze wszystkich przedmiotów, prócz języków starożytnych. Młodzieńcem owym jest niejaki Szczerbin, syn duchownego, który w trzecim roku życia utracił wzrok przypadkowo, a następnie kształcili go dwaj bracia: student Uniwersytetu i uczeń gimnazyum. Szczerbin, niezwykle zdolny, uczył się nader łatwo, a uzyskawszy specyalne pozwolenie kuratora okręgu naukowego, począł uczęszczać do wyższych klas gimnazyalnych i ukończył je z odznaczeniem. Przy egzaminach piśmiennych posiłkował się maszyną piszącą, przy geografii mapami wypukłemi, przy geometryi siatką metaliczną, na której zakreślał za pomocą cienkich sznurków odpowiednie figury i t d. Szczerbin liczy lat 22 i obecnie po skończeniu gimnazyum pragnie przejść do Uniwersytetu na wydział prawny.

— **Kronika rozbójnictwa w Sycylii** wzbogaciła się znowu nowym wypadkiem, który nabrał szczególniejszego rozgłosu, nie tylko ze względu na osobę, którą porwali bryganci, ale także z powodu dramatycznych okoliczności, w jakich nastąpiło wyswobodzenie. Kanonik Antoni Compagno, w miasteczku Prizzi, w prowincyi Palermo, jest bogatym właścicielem ziemskim, ma już około 70 lat, ale jeszcze dużo energii i odwagi. W Gibilcanna, gdzie kanonik posiada winnice, wyszedł przed kilku dniami za miasto, aby obejść pola. W pewnem już oddaleniu napadło nań 5 zbójców i zawiązawszy mu oczy, zaprowadzili go bocznemi drogami do innej miejscowości, zwanej Bisacquino. Tam bryganci zamknęli kanonika w pustej oborze w zasieku. Dobrze się z nim przez kilka dni obchodzili. Przywozili mu jedzenie, aż wreszcie pewnego dnia przedstawili mu wzór listu, jaki miał napisać do rodziny, wzywając, aby złożyła w pewnem miejscu 40.000 lirów wykupu. W nocy pilnowało go dwóch bryganów, w dzień stał na straży jeden tylko. Kanonikowi nie pozostało nic innego, jak napisać list żądany. Kiedy skończył pisanie listu, zawołał na zbója, który go pilnował, ale gdy mu nikt nie odpowiedział, wyjrzawszy z zasieka, jeniec przekonał się, że rozbójnik spi w najlepsze. Pierwszą tedy myślą było wymknąć się cichaczem. W tym celu otworzył drzwiczki od zasieka, ale wielkie drzwi od obory były zamknięte na klucz, więc nie mógł się wydostać. W tem spostrzegł, że obok śpiącego rozbójnika stoją trzy nabite strzelby. Nie namyślając się, chwycił za jedną, a gdy rozbójnik przebudziwszy się, rzucił się na księdza, tenże wystrzelił, kładąc zbója trupem na miejscu, poczem wywalił wrota i zaczął co sił umykać

ku miasteczku, dokąd dostał się szczęśliwie i tutaj doniósł o całej przygodzie oficerowi karabinierów. Spotkawszy ludzi, ochłonął z przerażenia. Właściciel obory był w zmowie z rozbójnikami i został aresztowany.

— **Lot gołębi.** W Paryżu robiono nadzwyczaj ciekawe doświadczenie co do szybkości lotu gołębi. Około 60.000 sztuk tych ptaków dostawiono do Paryża z rozmaitych okolic Francyi i Belgii i puszczono je z wieży Eiffel. Najszybszy lot wykazały gołębie, pochodzące z Abbéville, przebywszy przestrzeń 150 klm. w ciągu jednej godziny i 58 sekund. Gołębie, z którymi robiono próby, nie należą bynajmniej do gatunku pocztowych, które, jak wiadomo, wykazują daleko większą szybkość. Rochard pod tym względem zebrał szereg interesujących danych, które następnie ogłosił w czasopiśmie *Nature*. W r. 1862 gołąb wypuszczony z San-Sebastian w Hiszpanii, przyleciał do Liége w 16 godzin, przebywszy przestrzeń 1000 klm., czyli na godzinę 58 klm. Jeszcze większą szybkość wykazał gołąb pocztowy, wypuszczony na pełne morze ze statku „Hirondelle", zrobił on 465 klm. w ciągu 4 godzin 46 sekund, czyli po 97 klm. na godzinę. W lipcu 1876 r. odbył się wyścig pociągu kuryerskiego i gołębia pocztowego pomiędzy Dowrem a Londynem. Gołębia wypuszczono z okna wagonu, gdy pociąg był już w pełnym biegu. Wzbił się on zwykle najpierw w górę i tam nim się puścił w stronę Londynu, począł zakreślać szerokie koła. Pociąg tymczasem lotem strzały mknął naprzód. Zdawało się wobec tego, iż potężna para zwycięży małego gołębia, tymczasem nim pociąg stanął w Londynie, gołąb już od 25 minut najspokojniej w swoim gołębniku zajadał groch. Wykazał więc ten ptak szaloną szybkość lotu, 120 wiorst na godzinę. Gołębie kroniki sportowe notują fakt udzielenia właścicielowi gołębia pocztowego p. Monrawa w Valadolid w Hiszpanii „Diploma de velocidad maxima", za przebycie w ciągu 1 godziny 140 klm., czyli 2647 metrów na minutę. Aby łatwiej pojąć ową szybkość lotu, dodajemy, iż według najświeższych badań meteorologicznych, szybkość wiatru w czasie silnej burzy wynosi 1740 metrów na minutę, huraganu zaś 2400 m. Gołąb więc p. Monrawa z łatwością mógł wyprzedzić huragan. O palmę pierwszeństwa szybkości lotu z gołębiami mogą ubiegać się tylko jedne jaskółki. Przeciętnie robią one po 120 klm. na godzinę. Obłaskawiona jaskółka puszczona w Paryżu do swego gniazda, odległego o 160 klm., doleciała w ciągu 1 godziny, robiła przeto w ciągu minuty 2666 metrów. Z innych ptaków bekasy przelatują w ciągu godziny 85—90 klm., dzikie kaczki 66—72 klm., żórawie i bociany 72 klm., czapla 60 klm., czajki 59 klm., dzikie gęsi 48 klm., wrony 42 klm., zimorodki 30—36 klm. Z owadów największą szybkość lotu wykazują pszczoły; robią one z łatwością w ciągu minuty 1000—1200 metrów, czyli na godzinę 60—72 klm.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Występy gościnne Mieczysława Frenkla, które były dla miłośników teatru prawdziwą rozkoszą, kończą się już, niestety.... To: „niestety", powtórzy niewątpliwie każdy, kto w ostatnich tygodniach był widzem wybornych kreacyj znakomitego artysty, tak subtelnego w szczegółach, tak doskonałego w pojęciu typów, tak niedoścignionego w artystycznym spokoju swej gry iście mistrzowskiej. O grze tej możnaby dziś pisać całe studyum, mając przed sobą już takie typy, jak: Klepacki z „Wicka i Wacka", jak Wygodnicki z „Klubu kawalerów", jak Sganarel Molierowski, jak Koziołkiewicz z „Królewicza", Łapiszewski z „Ciepłej wdówki", dyrektor Striese z „Porwania Sabinek", Flirtowski z „Flirtu", Duplan z „Polowania na zięciów". Przytoczyliśmy w porządku chronologicznym owe typy, które p. Frenkel w ostatnich dniach na scenie naszej odtworzył; żałować tylko można, że nie wszystkie odpowiadały wysokości talentu naszego gościa, że p. Frenkel nie mógł przedstawić publiczności naszej całego bogatego repertoaru swego, w którym taki Klepacki, Łapiszewski lub Flirtowski są na — szarym końcu. Żałować tego można, lecz z drugiej strony trudno wymagać, aby wobec zdekompletowania personalu sceny naszej, w porze obecnej, całość sztuk nowych lub dawno niegranych mogła być odpowiednio przygotowana. Już i w tych sztukach, które przedstawiono, całość ta nieraz i to bardzo chromała; pamięciowe braki, niedostateczność prób i przygotowania sytuacyj, wychodziły często na jaw w sposób rażący. Niejednokrotnie posługiwano się siłami, które nie były zdolne odpowiedzieć zadaniu, — że wspomnimy tu naprzykład o przedstawieniu „Wicka i Wacka", w którem co chwila całość się rwała a nieświadomość sytuacyi i wynikające ztąd „fałszywe wejścia i wyjścia", raziły oko nawet najmniej wprawnego widza. Byliśmy też świadkami debiutów, których ani celu, ani pożytku zrozumieć nie jesteśmy w stanie; — debiutów zaznaczonych gwiazdkami i przypiskiem na afiszu, i — niczem więcej.... Byliśmy też niejednokrotnie świadkami w tych dniach ostatnich występów, w rolach wybitniejszych, artystek ukrywanych dotąd przezornie w cieniu.... Nie możemy powiedzieć, aby powierzanie większych ról p. Gromnickiej lub p. Miłowskiej, czy też Mitowicz (gdyż pisownia tego nazwiska nie jest na afiszu ustalona), było szczęśliwym pomysłem. W przedstawieniu „Polowania na zięciów" d. 5 b. m., obie te panie po prostu psuły ogólne wrażenie,— pierwsza jako Berta Carbonel, druga jako Łucya Perugin. Pierwsza w ruchach i w dykcyi była uosobieniem „nieprawdopodobieństwa" scenicznego, druga wdzięcznej postaci Łucyi nadała charakter subretki.

Sumienie krytyczne nie pozwala nam utaić prawdy. I jeżeli przestrzegamy dyrekcyę i reżyseryę przed takimi niebezpiecznymi „letnimi" eksperymentami, to z drugiej strony sezonowi temu jesteśmy poniekąd wdzięczni, że pozwala nam ocenić rzeczywiste młodsze talenta. Tu winniśmy wymienić przedewszystkiem p. Rybicką, która w tych czasach miała sposobność przedstawić się publiczności w większych niż zazwyczaj rolach, i potwierdziła nieraz już przez nas wyrażane zdanie, że talent to niepośledni a sumienność w wykonaniu każdej roli, niezwykła. Pani Rybicka jako Marta żona Sganarela w „Doktorze z musu" i we wczorajszej roli gospodyni profesora w „Porwaniu Sabinek" okazała niepospolity talent do ról charakterystycznych. Wczoraj przypadło jej trudne zadanie zastępowania pani Gostyńskiej, lecz wyszła z niego zwycięsko, z zupełnem i zasłużonem powodzeniem. To samo powiedzieć należy o pp. Biernackiej i Jankowskiej. Obie obdarzone niewątpliwie talentem scenicznym, grają zawsze równo, starannie i coraz większe zdobywają uznanie. Panna Jankowska, do niedawna trochę nieśmiała debiutantka, w roli młodszej córki profesora w „Porwaniu Sabinek" wystąpiła dwa razy i coraz większe okazuje postępy. Jest w jej grze dużo naiwnego wdzięku, dużo naturalności i temperamentu scenicznego. We „Flircie" jako Fela grała panna Jankowska doskonale, nie powiemy, z rutyną, lecz z pewnem oryginalnem i czysto indywidualnem pojęciem, które bardzo dobrze rokuje o scenicznej przyszłości artystki. Z młodych sił męskich ciągłe również postępy zaznaczamy w grze p. Wostrowskiego i p. Tarasiewicza. Pierwszy obdarzony bardzo sympatyczną powierzchownością, zdobył już sobie sympatye publiczności; winien wszakże pamiętać, że bez ustawicznej pracy, największy nawet talent zmarnieć może, i że wszelka maniera i naśladownictwo są dla talentu zabójcze. To nie zarzut na dziś, lecz przestroga na jutro, — przestroga podyktowana szczerą życzliwością dla młodego artysty. P. Tarasiewicz gra zawsze inteligentnie i poprawnie, nie zdobył jeszcze jednak dostatecznej swobody ruchów i nad tem poważnie pracować powinien. W każdym razie wszystkie powyżej wymienione siły, są owym bardzo pożądanym „przyrostem" personalu sceny lwowskiej, które, w odpowiednich rolach, mogą z czasem przynieść jej rzeczywisty pożytek i chlubę.

Dziś ostatni występ M. Frenkla w „Polowaniu na zięciów".

Wybór Prezydenta i wiceprezydentów miasta Lwowa.

Miasto nasze posiada wreszcie Prezydenta. Na godność tę powołano 51 głosami na 95 głosujących adwokata dr. Godzimira Małachowskiego, którego kandydaturę podniesiono niemal w ostatniej chwili. Wybór padł na męża, zajmującego oddawna w społeczeństwie naszem poważne stanowisko, znanego z niepospolitych zalet umysłowych, niezależnego w każdym kierunku, będącego w sile wieku i dającego wszelką rękojmię, że potrafi spełnić zadanie, związane ściśle z tem zaszczytnem lecz zarazem trudnem stanowiskiem, na jakie powołało go zaufanie większości jego kolegów z Rady miejskiej.

Przebieg wczorajszego zebrania i głosowania był następujący:

Najstarszy wiekiem radny dr. Małecki zająwszy po godz. 7 wieczorem krzesło przewodniczącego, udzielił głosu dotychczasowemu prezydentowi miasta p. Mochnackiemu, który krótko ale stanowczo oświadczył, że swoją kandydaturę na prezydenta cofa i prosi, aby na niego nie głosowano.

Następnie zabrał głos prof. dr. Piętak. Oświadczywszy, że krzesło prezydenta miasta nigdy nie leżało w zakresie jego pragnień, a miał zawsze tylko to przekonanie, że należy obywatelowi spełniać dla dobra publicznego wolę współobywateli, — przeszedł do sprawy zeszłotygodniowego wyboru prezydenta. Powiedział on, że isniejące w mieście mniemanie, jakoby kandydat na prezydenta miasta musiał zyskać 51 głosów jest mylne, bo ordynacya wyborcza postanawia, iż przy ściślejszym wyborze prezydenta miasta potrzeba do dokonania wyboru prostej większości głosów, a w razie równości głosów rozstrzygnięcia zapomocą losu. Protokół tedy zeszłotygodniowego wyboru — mówił dr. Piętak, podpiszę tylko z tą uwagą, iż wybór został dokonany. Wskutek tego protokół ten będzie musiał pójść do władz wyższych a te rozstrzygną, czy pogląd mój i wielu prawników w tej sprawie jest słusznym czy nie. Na wszelki jednak wypadek, choćby nawet Namiestnictwo i Wydział krajowy uznały wybór z d. 2 b. m. za ważny, wyboru tego nie przyjąłbym. Nie przyjąłbym, bo uważam, że prezydent miasta tylko wtedy może dobrze dla miasta działać, gdy ma za sobą większość Rady miejskiej. Niestety takiej nie posiadam, bo wprawdzie zebrałem około swojej osoby 49 radnych t. j. większość obecnych podczas głosowania w d. 2 b. m., ale miałbym w ciągu urzędowania przeciw sobie zwartą część radnych a to mieszczan i żydów. a także i niektórych z inteligencyi. A opozycya ta nie była niestety zasadniczą, czego dowodem, iż mieszczanie i żydzi nawet po zrzeczeniu się kandydatury przez p. Mochnackiego, przecież nie chcieli głosować na mnie, ale oświadczyli, iż oddadzą głosy na każdego innego, byle nie na mnie. Mowca zaproponował w końcu rozpoczęcie aktu wyboru, bo chociażby władze wyższe wybory z 2 b. m. uznały za prawowicie przeprowadzone, to i tak zrezygnuje z godności prezydenta i tym sposobem obecny wybór będzie ważny.

Przystąpiono tedy do wyboru. Na skrutatorów powołał przewodniczący pp.: Rawera, Gołąba, dr. Ćwiklińskiego, dr. Loewensteina i Platowskiego.

Głosowało 95 radnych. Dr. Godzimir Małachowski otrzymał 51 kartek, dr. Piętak 24, dr. Stroynowski 12, Mochnacki 1, czystych kartek oddano 7. Wybrany przeto prezydentem m. Lwowa dr. Godzimir Małachowski.

Wynik głosowania przyjęto w sali i na galeryach oklaskami.

Elekt oświadczył, że wybór przyjmuje i o ile siły mu starczą pracować będzie dla dobra miasta. Dziś nie może rozwinąć szczegółowego programu swej działalności, uczyni to później, gdy wybór jego otrzyma Najw. zatwierdzenie, ale o tem zapewnić może radę, iż pilnie zajmie się temi sprawami, które zaczęła, lub poruszyła poprzednia rada.

Następnie przystąpiono do wyboru pierwszego wiceprezydenta miasta. Na 95 głosujących otrzymał p. Karol Szayer głosów 63, dr. Gryziecki 2, dr. Strojnowski 2, p. Michalski 2, dr. Marchwicki 8, p. Ciuchciński 13 a dr. Maryański i dr. Małecki po 1. Czystych kartek oddano 3. Dr. Małecki ogłosił, że wice-prezydentem wybrano p. Karola Schayera. Zebrani przyjęli to do wiadomości oklaskami.

P. Schayer podziękowawszy za wybór, oświadczył, że jak dotąd tak i nadal poświęcać będzie wszystkie swoje siły dobru gminy.

Po dziesięcio-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru drugiego wice-prezydenta. Głosowało również 95 radnych. Głosów 49 otrzymał p. Michał Michalski, 38 dr. Władysław Dulęba, 4 p. Ciuchciński, a pp. Getritz, dr. Gryziecki i dr. Stroynowski po 1. Białą kartkę oddano 1. Wynik ten powitano oklaskami.

P. Michalski podziękował kilkoma słowy za wybór, zapewniając, że jak dotąd usilnie tylko dla dobra miasta będzie pracował.

Po podpisaniu protokołu przez wszystkich obecnych, dr. Małecki zamknął posiedzenie.

KAJETAN KANIOWA KRASZEWSKI.

(Wspomnienie pośmiertne).

Społeczeństwo nasze niewątpliwie z serdecznem współczuciem przyjęło wiadomość o śmierci Kajetana Kraszewskiego. W życiu jego i pismach brzmiała zawsze serdeczna struna, a dźwięk jej łagodził ból i dodawał otuchy w ciężkiej walce, jaką wieść musimy. Ukochawszy prawdziwą miłością przeszłość naszą, nie gardził postępem, pragnął tylko, aby on, kiedy podniesie się wysoko, nie zapomniał krzyża na sobie przyłożyć, nie burzył tego, co wielkie i święte, ale dalej prowadził wiekowe dzieło.

Urodzony 27 lutego 1827 roku z ojca Jana, chorążego Prużańskiego i Zofii z Malskich w starym dworze w Dołhem, w dzisiejszej Grodzieńskiej gubernii. wraz z pobożną matką modlił się przed cudownym Maryi obrazem w miejscowej kaplicy. Chłopię chciwie słuchało opowiadań ojca i sąsiadów o niedawno jeszcze minionej przeszłości, a byli to ludzie, którzy jeszcze z księciem Panie kochanku z jednego pili kielicha. W dziecięcym umyśle rysowały się już postacie, które kiedyś dojrzeją pod wpływem nauki i napełnią powieści i opowiadania. Zapewne księcia Wojewodę wileńskiego innym nam pokazują najnowsze historyczne źródła i żal nam, że nie był takim, jakim go w „Piorunach" lub „Koniuszycu brzeskim" autor przedstawił.

Często ś. p. Kajetan wraz z rodzicami odwiedzał Romanów, gdzie żyła jeszcze prababka Nowomiejska, przez wnuków białą babunią zwana, babka Malska i syn jej Wiktor. żołnierz Napoleonowski. Trzy pokolenia pod różnymi wpływami wzrosłe łączyła silna wiara i miłość ojczyzny. W Romanowie o uszy ośmioletniego chłopca obijał się „Pan Tadeusz", „Konrad Walenrod", tu dziecięcą ręka przepisywał „Pieśni historyczne" Niemcewicza. W cieniu trzywiekowych jodeł i strzyżonych szpalerów jedynego u nas w kraju włoskiego ogrodu, snuły się szanowne panów postacie, otoczone licznem gronem starych sług i rezydentów. Życie wszystkich tak silnie się splotło, że za jedną rodzinę uważać ich można było. Chcę jeden opowiedzieć wypadek, dowodzący jaki węzeł kiedyś sług i panów z sobą łączył. W wirze wypadków 1812 roku Malscy i niedawno pobrani Kraszewscy zmuszeni byli dom opuścić i wtedy na tułaczce urodził się Józef Ignacy Kraszewski. Przed wyjazdem wraz ze starym rządcą Werpechowskim zakopali srebra i kosztowności. Wkrótce wpadł oddział kozaków, którzy o tem się dowiedzieli a kiedy nie pomogły nahajki, zawiesili za ręce biednego Werpechowskiego i przez godzinę parzyli mu podeszwy. Starzec zniósł męki, i słowa nie wyrzekł. Po powrocie p. Malski wymawiał staremu słudze, że miejsca nie wskazał; — przecież — dodał — twoje nogi więcej dla mnie warte niż te srebra i kosztowności. — Ani mi to na myśl nie przyszło, aby o tem powiedzieć — odparł Werpechowski. Syn jego Wiktor w r. 1863 również z narażeniem siebie wielkie usługi oddał ś. p. Kajetanowi Kraszewskiemu. W sąsiedniej Sosnówce do Romanowa należącej żył jeszcze i często dwór nawiedzał Osyp Figiel, żołnierz 1794 i 1812 r., a który w r. 1831 synów do wojska wyprawił. Umarł przed dwudziestu laty stuletnim ale do śmierci przytomnym starcem i opowiadał wojenne swe sprawy i słynne w Romanowie Sapiehów i Radziwiłłów polowania.

S. p. Kajetan po ukończeniu gimnazyum w Swisłoczy udał się do Warszawy, gdzie pod przewodnictwem Jana Baranowskiego kształcił się w naukach ścisłych, a głównie oddawał się meteorologii i astronomii, nie zaniedbywając przytem muzyki, którą do końca życia z zamiłowaniem uprawiał. Kilkanaście jego muzycznych utworów w swoim czasie wielce było cenionych.

Osiadłszy na wsi, najprzód pomagał ojcu w gospodarstwie a następnie, kiedy pan Chorąży rozdzielił majątek pomiędzy dzieci, kiedy Józef osiedlił się na Wołyniu, a Łucyan o opuszczeniu Litwy słyszeć nie chciał, nabył Romanów, oceniony z całą ścisłością przez trzech sąsiadów.

Młody gospodarz z zapałem zabrał się do pracy koło roli, przyczem niemałą mu pomoc przyniosła gruntowna znajomość nauk przyrodniczych. Gromadzić zaraz zaczął cenną bibliotekę, gdzie obok herbarzy, kronik, bogatego zbioru materyałów do panowania Stanisława Augusta znalazły się w komplecie wszystkie pamiętniki polskie i pisma Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pierwszy w Królestwie urządził na prowincyi stacyę meteorologiczną i obserwatoryum astronomiczne. Oryginalnych cennych portretów, znanych z przeszłości naszej osób przeszło 150 w Romanowie się znajduje.

Wśród prac naukowych i zajęć gospodarskich wcześnie pomyślał o założeniu własnego gniazdka i w roku 1854 pojął Maryę, córkę Władysława i Emmy ze Szlubowskich Rulikowską. Młoda małżonka — według słów Pola do krewnej jej wyrzeczonych — posiadała z daru nieba to, co szczęście sobie i drugim zapewnić może i przy dobrej woli i jej i z nią dobrze było w tym domu.... Szczęścia jednak zupełnego nie ma na ziemi.... często przesuwały się trumny.... a gdy najstarszy syn się urodził ze smutkiem prędko przekonali się rodzice, że jest głuchoniemy. Ojciec rąk nie opuścił ale sprowadziwszy odpowiednie dzieła, sam nad dzieckiem pracować zaczął. Pojętność wynadgrazała brak zmysłu i kiedy dwunastoletniego chłopca przywiózł do Warszawy, zdumiał się ówczesny dyrektor Instytutu głuchoniemych Papłoński, że chłopiec w nauce znacznie wyprzedził rówieśników swoich. Piękne są słowa dyrektora wyrzeczone na posiedzeniu nauczycieli, umyślnie w tym celu zwołanem, kiedy jeden z nich zrobił uwagę, że to ojciec go kształcił. Wszakże i my ojcami być powinniśmy znajdującej się u nas młodzieży — odparł dyrektor. Szybko udzielana przez prywatnych nauczycieli postępowała nauka i dziś człowiek już w średnim wieku, żonaty, prawdziwie ukształcony, szanowany przez sąsiadów wzorowo własne gospodarstwo prowadzi.

Wśród kochającej się rodziny prędko mijały lata. Dom Romanowski słynął z gościnności, każdy tam spieszył, bo wiedział, że drzwi i serca otworem stoją. Swoboda zupełna zostawiona była. Wabił piękny i starannie utrzymany ogród, amator znalazł stado koni, gospodarz podziwiał ład i wyszukany porządek, na górze starannie utrzymana biblioteka dawała pokarm umysłowi a obok niej pokój gospodarza, łóżko zasłane skórą tarantowatego konia, mały polowy ołtarzyk Sobieskiego, broń stara, wykopaliska archeologiczne a nadewszystko przy lampeczce starego miodu lub węgrzyna miła z gospodarzem pogawędka. Kiedy znowu byli w domu sami bliżsi a w ciemnym obszernym salonie zasiadł p. Kajetan do melodikonu i tylko przez gęste drzew konary księżyc niepewne słał świa-

tło, wtedy przy dźwiękach improwizowanej pieśni miło i błogo duszy się robiło i czuł człowiek, że w tym domu Bóg i miłość tego co nasze, stale przebywa.

(Dokończenie nastąpi.)

Stan. Adam.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa serbsko-łużycka. Na wystawie przemysłowej w Dreznie otwarto osobny oddział wystawy etnograficznej, serbsko-łużyckiej. Oddział ten, nad którym protektorat przyjęła księżna Matylda Saska, przedstawia się świetnie. Komitet wystawy etnograficznej, na którego czele stoi znany uczony łużycki, profesor dr. Ernest Muka, dokładał wszelkich starań, aby jak najlepiej wypadł ten pierwszy występ Łużyczan na wystawie. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie. Na dzień 5 lipca wyznaczono „Święto ludowe“, na które z całych Łużyc zjechali się do Drezna specyalnymi pociągami goście, przybrani w barwne stroje narodowe. Jak donoszą wychodzące w Budziszynie *Serbskie Nowiny*, z samych Dolnych Łużyc miało przybyć 900 osób.

Prace około osuszania Polesia odbywać się będą w tym roku na wielkie rozmiary. Sieć mających się kopać kanałów wynosić będzie 213 kilomotrów długości, a będzie przecinała zarówno rządowe, jak i prywatne dobra. Dawniej już zbudowane kanały mają być pogłębione i rozszerzone na przestrzeni 1280 kilometrów, a łożyska rzek oczyszczone i uregulowane w długości 20 kilometrów. Istnieje zamiar zbudowania na kanałach 35 nowych mostów. Równocześnie będą przedsiębrane roboty niwelacyjne i badania poziomu wód na rzekach: Prypeci, Pinie, Jasiołdzie i t. d. Celem ułożenia map Polesia, odbywać się będą studya geologiczne, botaniczne i meteorologiczne.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13·35 do 13·40, loco Ołomuniec 12·40 do 12·50, loco Berno-Wiedeń 12·40 do 12·50, na sierpień loco Aussig 13·40 do 13·45, cukier w kostkach prima 36·— do 36·50, secunda 35·75 do 36·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 6·— do 6·50, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·50.

Targ zbożowy.

Lwów, 8go lipca: pszenica 7·20 do 7·50 zł., żyto 5·60 do 6·—, jęczmień browarny 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, owies 5·60 do 6·—, rzepak 8·50 do 9·—, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka 6·50 do 7·10, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 10·— do 20·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania wyjechała z Wiednia nad jezioro Błotnickie na Węgrzech.

Fremdenblatt uważa doniesienie dzienników, iż Rząd postanowił Radę państwa rozwiązać już we wrześniu, i zaraz potem wybory rozpisać, za zupełnie bezpodstawne.

W tej sprawie telegrafują do *Czasu* z Wiednia:

Polegające przeważnie na informacyach z Galicyi wiadomości *Neue fr. Presse* o rozwiązaniu Izby we wrześniu, wypływają, jak się dowiaduję, z niezrozumienia przygotowawczych zarządzeń władz w sprawie przyszłych wyborów. Zarządzenia te zmierzają tylko do sporządzenia tymczasowych spisów piątej kuryi, na podstawie których dopiero mają być układane przyszłe listy wyborców: oryentacyjna i przygotowawcza. Cecha tych spisów okazuje się z tego, że n. p. niema mowy o reklamacyach przeciw umieszczeniu lub nieumieszczeniu kogoś w spisie wyborców. Wobec ogromnej liczby nowych wyborców czynności przygotowawcze muszą rozpocząć się dość wcześnie. Wnioskowanie z nich o terminie wyborów jest bezzasadne.

Książę Ludwik bawarski przyjął zaproszenie cesarza na manewry cesarskie na Szląsku, aby dać w ten sposób niedwuznaczny dowód przywrócenia stosunków serdecznych pomiędzy cesarzem a księciem.

Kanclerz Hohenlohe zabawi na urlopie do powrotu cesarza Wilhelma z podróży skandynawskiej.

Pomimo zaprzeczeń utrzymuje się pogłoska, że pruski minister wojny generał Bronsart v. Schellendorf podał się do dymisyi.

Poseł do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego p. Stefan Cegielski ogłasza w *Dzienniku Poznańskim*: „Wróciwszy z Berlina, gdzie nie miałem sposobności czytać polskich gazet, spostrzegam, że od kilku dni toczy się w naszej prasie polemika, komu z Koła przypisać rzekomą zasługę przeprowadzenia w parlamencie usunięcia z kodeksu cywilnego słów sankcyonujących prawo kolonizacyjne z 1886 roku. Jakkowiek za pochlebny sąd niektórych pism o mojej w tym kierunku czynności tylko podziękować mogę, to jednakże wolałbym, aby tej polemiki wcale nie było i aby w każdym razie dalej się nie toczyła. Należę do tych, którzy w Kole dążą do zgody i przestrzegają solidarności, jako największego talizmanu posłów polskich. Uważam zaś, że zgoda, a nawet solidarność, mogą być na szwank narażone, jeżeli bądź to błędy przez Koło popełnione składa się na jednego lub kilku jego członków, bądź to zasługi i odniesione zwycięstwa przypisuje się temu lub owemu posłowi. Tak też i w tym razie, jeżeli możemy zaznaczyć pewien sukces, to zasługa należy się całemu Kołu, a nie pojedyńczym osobistościom, zwłaszcza, że tak w tym, jak i w każdym innym przypadku odpowiedzialność za uchwały Koła, chociażby one przez najmniejszą liczbę członków, a nawet jednego, były powzięte, ponosi całe Koło bez wyjątku“.

W liście z Petersburga *Pol. Corr.* zaprzeczają pogłoskom o chorobie cara.

Gazety kijowskie a za niemi i petersburskie przytaczają treść przemówienia świeżo mianowanego gubernatora gubernii podolskiej, generał-majora Siemiakina, wypowiedzianego do podwładnych przy objęciu urzędu.

Gubernator w mowie swojej zwrócił się przeważnie przeciwko rozpowszechnionemu zwyczajowi nadsyłania do władz wszelkiego rodzaju denuncyacyj, co karci stanowczo. Ubolewa, iż tego rodzaju choroba zapuściła głęboko korzenie wśród sfer urzędniczych podwładnej mu gubernii i ostrzega, iż tolerować jej nie będzie. Przywykłem — powiada gubernator — do porządku i karności i nie mogę pozwolić, ażeby coś podobnego działo się w obrębie władzy mojej.

Z Sofii donoszą, że rossyjski agent dyplomatyczny Czarykow wręczył rządowi bułgarskiemu listę imienną tych oficerów bułgarskich, którzy wyemigrowawszy, wstąpili do służby rossyjskiej. Ostateczne oświadczenie rządu bułgarskiego w tej sprawie jeszcze nie nastąpiło. Podczas bytności księcia bułgarskiego w Rossyi oświadczono tylko gotowość traktowania tej sprawy. Minister wojny nie doradzał jednakże księciu przyjmowania ponownego do szeregów bułgarskich wszystkich emigrantów bez wyjątku.

Wraz z Grujewem i Benderewem, głównymi sprawcami spisku na ks. Aleksandra Battenberga, ma powrócić do Bułgaryi towarzysz ich Ratko Dymitrjew. Był on czynnym uczestnikiem wypadków w nocy z dnia 20 na 21 sierpnia r. 1886 i jak inni, musiał potem uchodzić. Do dzienników niemieckich donoszą z Sofii, że wszyscy trzej mają zostać dowódcami pułków.

Król serbski Aleksander uda się w ostatnich dniach lipca z rewizytą do Cetynii, co jak przypuszczają ma związek z zaślubinami jego z najmłodszą córką księcia czarnogórskiego.

Przedstawiciele mocarstw w Atenach wystosowali po onegdajszej naradzie do rządu greckiego wspólną prośbę, by ten zechciał powstańców kreteńskich nakłonić do przyjęcia ustępstw, które Porta już ofiarowała, oraz by przeszkodził dalszemu wysyłaniu amunicyi i broni na Kretę. Odpowiedź rządu greckiego dotychczas nie jest znana. Poseł rossyjski miał wczoraj dłuższą rozmowę z królem greckim.

Biuro Reutera donosi, że szerząca się w Londynie pogłoska, jakoby członek domu Rotschildów miał wejść w skład rady, zarządzającej *Chartered Company*, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Zdaje się, że obecnie zupełnie nie zostaną przedsięwzięte kroki, celem obsadzenia posad, zajmowanych dotychczas przez Rhodesa i Beite. Krążą pogłoski, że wkrótce odbędzie się zgromadzenie akcyonaryuszów, którzy będą obradować nad kwestyą pomnożenia kapitałów Towarzystwa.

Herkules Robinson mianowany członkiem Izby wyższej.

Z Egiptu donoszą, że dwudziestotysięczna siła Mahdistów zbiera się pod Dongolą i postanawia stoczyć stanowczą walkę.

Rząd angielski zwrócił baczną uwagę na akcyę Francyi w Trypolidzie. Zgodnie z Włochami, Anglia zamierza energicznie przestrzegać *status quo* na obszarze posiadłości tureckich w Afryce północnej.

W Troyes przy otwarciu stacyi kolei żelaznej, Casimir-Perier wzniósł toast na cześć Faure'a, krytykując skrajne partye i chwaląc gabinet Méline'a.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami: Jana Sielecki e go, suplenta seminaryum nauczycielskiego w Samborze; Władysława Pietrzyckiego, suplenta seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie; Stanisława Wilgę, suplenta seminaryum nauczycielskiego w Krośnie, i Kazimierza Antosiewicza, nauczyciela szkoły ćwiczeń tegoż samego zakładu; wreszcie Bolesława Franciszka Łazarskiego, suplenta seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, z pozostawieniem wszystkich na miejscu.

Wiedeń, 8 lipca. W rozmaitych dziennikach pojawiły się pogłoski, że Rząd zamierza wkrótce, może już we wrześniu, rozwiązać Izbę posłów, przyczem powołano się na pewne przez Rząd poczynione przygotowania do przyszłych wyborów do Rady państwa. Wobec tego *Fremdenblatt* oświadcza, na podstawie informacyj, zasięgniętych w kompetentnem miejscu, co następuje:

Z góry było rzeczą jasną, że przy zarządzeniu powyższych przygotowań nie może chodzić o wygotowanie definitywnych list wyborczych, ponieważ nawet ustawy, według których listy te mają być sporządzone, nie są jeszcze publikowane. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło tylko urzędom gminnym, aby sporządziły wykazy wyborców powszechnej (piątej) kuryi, a wykazy te mają służyć w swoim czasie za podstawę do sporządzenia list wyborczych. Prócz tych, którzy już obecnie mają prawo głosowania przy wyborach do Rady państwa, a którzy w nowej kuryi, jak wiadomo, również będą głosować, mają wykazy te oprzeć się na wynikach ostatniego spisu ludności, a dalej, o ile chodzi o zmiany, jakie od czasu tego spisu zaszły, na zgłoszeniach o osiedleniu się osób zamiejscowych względnie na meldunkach sług, czeladników i t. d. Ażeby wykazami tymi objęci zostali także i ci, którzy są pominięci tak w wykazach spisu ludności z roku 1890, jak i w wykazach meldunkowych, zarządzono ogłoszenie publicznych obwieszczeń w pojedyńczych gminach, w sposób w gminach tych przyjęty, w których to obwieszczeniach wszyscy obywatele państwa, przypisujący sobie prawo głosowania w powszechnej kuryi wyborczej, będą wezwani, aby pretensyę swoją zgłosili i uprawnienie uzasadnili. — Wyłożenie tych wykazów do publicznego przeglądnięcia oraz dopuszczanie reklamacyj nie ma mieć miejsca, ponieważ te czynności zastrzeżone są właściwemu aktowi wyborczemu; to jednak właśnie najlepiej dowodzi, że powyższe zarządzenie jest tylko krokiem przygotowawczym, uczynionym w tym celu, aby: po pierwsze ułatwić niższym władzom pokonanie zadania, prace ich w przyszłości tak bardzo utrudniającego, a następnie, aby nowym wyborcom już teraz poniekąd zwrócić uwagę na przyszłe uprawnienie do głosowania, co zapewne ułatwi postępowanie reklamacyjne w swoim czasie.

Wiedeń, 8 lipca. Na przestrzeni kolei Południowej między Gracem a stacyą Goesting, pociąg pospieszny najechał na powóz, w którym się znajdowało ośm osób. Pięć z nich zabitych, trzy ranione.

Parma, 8 lipca. Zeszłej nocy policya chciała aresztować pewnego człowieka nazwiskiem Cassinelli, lecz wielu przechodniów stanęło w jego obronie. Wywiązała się ztąd bójka, podczas której Cassinelli poległ od kuli rewolwerowej. Skutkiem strzałów powstało ogromne zbiegowisko. Tłum począł ścigać patrol policyjny, a gdy ten schronił się do pobliskich koszar, przypuścił szturm i obrzucił koszary kamieniami. Straż policyjna dała ognia i raniła czterech napastników.

Rzym, 8 lipca. W Izbie deputowanych minister wojny odpowiadając na interpelacyę dep. Imbriani'ego i Barzilai'ego w sprawie udzielenia austro-węgierskich orderów kilku oficerom armii włoskiej, oświadczył, że trzej obdarowani orderami oficerowie byli zawsze lojalnymi i dobrymi patryotami włoskimi a otrzymali ordery z innych zupełnie powodów, niż te, które przytaczają interpelanci. Deputowany Imbriani zawiadomił, że odpowiedź ministra wojny niezadowoliła go wcale. Mówca nie gani owych oficerów, lecz rząd, który dopuścił do nadania im orderów nieznając dokładnie powodów takiego wyszczególnienia.

Po tym epizodzie Izba obradowała dalej nad sprawą ustanowienia cywilnego komisaryatu w Sycylii. Prezes gabinetu Rudini popierał gorąco projekt rządowy.

Paryż, 8 lipca. W toku dalszych obrad Izby dep. nad reformą podatków bezpośrednich, prezes gabinetu wystąpił stanowczo w obronie przedłożenia rządowego, oświadczył się przeciw wnioskowi dep. Doumer i postawił kwestyę zaufania. Wniosek Doumera odrzucono 283 gł. przeciw 254 gł.

Ateny, 8 lipca. Zanosi się na dokładne sformułowanie programu żądań Kreteńczyków. Wedle tego programu Kreta ma być ogłoszona za niepodległą. Dochody z ceł mają płynąć do kasy wyspy a w zamian za to wyspa ma płacić sułtanowi haracz, którego wysokość zostanie ściśle oznaczoną.

Mianowanie generał-gubernatora będzie przysługiwało W. Porcie, musi być nim jednak chrześcianin. Co do uchwał Zgromadzenia narodowego W. Porcie ma przysługiwać prawo *veto*.

Ateny, 8 lipca. Oddział uzbrojonych Albańczyków przekroczył granicę i wtargnął na terytoryum greckie. Wojsko greckie puściło się za nim w pogoń, rozbiło i sprowadziło jeńców do Larissy.

Konstantynopol, 8 lipca. W Dżeddah zbuntowała się załoga, licząca 500 żołnierzy. Z Hedża odeszły wojska, aby rokosz opanować i stłumić.

Konstantynopol, 8 lipca. Ciało konsularne na Krecie zawiadomiło epitropię t. j. komitet rewolucyjny, o koncesyach, jakie poczynił rząd turecki. Epitropia zwołała Zgromadzenie, które ma dać odpowiedź na te ustępstwa Porty. Odpowiedzi tej jeszcze nie ma. Znaczna liczba deputowanych agituje za przyjęciem wspomnianych ustępstw, pod warunkiem, że mocarstwa europejskie przyjmują gwarancyę ich na siebie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8go lipca 1896, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 353·75, Akcye kolei państwowej 360·25, Akcye tytoniowe 168·50, Anglo-austryackie 156·75, Union-bank —·—, Południowej 103·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 250·50, 4-prc. listy zastawne bankn krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·72·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 8go lipca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 78·60, Węgierskie akcye kredytowe 383·—, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 285·—, Akcye kolei południowej 103·25, Losy tureckie 52·90, Akcye kolei państwowej 360·75, Akcye kelei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·80, Akcye tytoniowe 171·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 275·25, Akcye banku dla krajów koronnych 250·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·75, Akcye banku związkowego 266·50, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·40, Kredytowe ziemskie 447·—, Kredyty 354·25, Rimamurania 235·—. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 7go lipca 1895 r. godzina 4 minut 20. Paryż: 3-proc. renta 101·80, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 216·30, Akcye kredytowe 220·90, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·90, Austryackie banknoty 170·25, Lombardy 44·30. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 7go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·60 do 15·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·30 do 6·31 zł. Berlin: przenica na wrzesień 141·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·60 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38·75 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2 01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i od $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie *codziennie. †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 lipca 1896.

Hotel Imperial.

PP. Ks. hr. Wisniewski z Krystynopola, Ks. Br. Puszek z Krakowa, W. hr. Zamoyski z Zakopanego, M. Mikucki z Kołomyi, Ks. Jelonek z Jasła, Ks. Czecz z Dzierzan, Ks. Łabaj, M. Łuszczkiewicz, Dr. Miłkowski i B. Morawski z Krakowa, A. Tabaczyński z Wróblowiec.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 8 lipca 1896.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	286	—	289	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	372	—	382	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 pro. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „ „	97	—	97	70
„ „ 4 pro. koronowej	97	30	98	—
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.-	
„ „ papierowy	1	26.20	1	27.2
100 marek niemieckich	58	60	59	--

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lipca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.45	101.65
luty-sierpień	101.40	101.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.55	101.75
kwiecień-październik	101.45	101.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	146.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.25	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.25	156.75
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	190.—
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	190.--
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.50	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.15	123.35
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.40	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.—	156.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	349.50	350.--
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	775.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	248.90	249.60
Bank austro-węgierski á 600 zł.	959.—	963.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	469.—	470.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3350.--	3360.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	--.--	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288.—	239.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.80	207.90
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.50	115.50
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.65	100.65
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	92.90
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	198.25	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku	26 25	27 25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.--	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.50	60 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.--	150.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.15
Paryż	47.60.	47.65.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5411 (4657 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Mendla Buczaczera w ilości 576 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Dreisli Blume Rosenfeld realności pod lk. 764 w Brodach whl. 1256 gm. kat. Brody objętej na 4896 zł. ocenionej na dnie 28 sierpnia 1896 i 28 września 1896 zawsze od godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 48 zł. 96 ct. wa.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Brody, 11 czerwca 1896.

L 2992 (4500 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 przed południem w dniu 28 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 września 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 545 gm. Kosów Stary, Mikołaja Wałamaniuka własnej na rzecz Ruchli Bochner pto 27 zł. z przynal.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kosów, 4 marca 1896.

L. 9292 (4492 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej firmy Cukrowarnia w Tłumaczu — Gumiński Volter i Spółka przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Pauliny br. Brunickiej o zapłacenie kwoty 3000 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 sierpnia 1896 i dnia 25 września 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem w kancelaryi c. k. not. Budzynowskiego przymusowa sprzedaż sumy 25000 zł. zahipotekowanej na rzecz dłużniczki Pauliny br. Brunickiej w stanie biernym majętności Hureczko, wyk. hipot. l. 9 objętej własność Józefa Alberta 2 im. br. Brunickiego stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 25000 zł. w. a.

Wadyum zaś 5 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Glanza w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w kancelaryi c. k. not. Budzynowskiego.

Przemyśl, 30 maja 1896.

Zl. 3422 (4891)

Arendierungs-Kundmachung. Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

am dnia	In der Station und im Amte w stacyi i urzędzie	für die Arendierungs-Station dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten i z obecnemi miejscami konkur.	auf die Zeit — na czas vom / od	bis / do	für die nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse — na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia täglich — dziennie Hafer / owies à 4200	Heu — siano à 3400	Heu — siano à 4500	Heu — siano à 5600	Streustr. / słomy na podśc. à 1700	Gehäckstroh / sieczka à 850	4 monat / 4 mies. Bettenstroh / słomy do łóżek	Das nebenstehende Erfordernis auf ein Jahr berechnet beträgt beiläufig — obok podana potrzeba na jeden rok obliczona wynosi przeciętnie Hafer / owies	Heu / siana	Streustroh u. gehäckstroh / słomy na podśc., sieczki	Bettenstroh / słomę do łóżek	Vadium für den Artikel — Poręczne za artykuł Hafer / owies	Heu / siana	Streustroh u. gehäckstroh / słomy na podśc., sieczki	Bettenstroh / słomę do łóżek
						Gramm — gramów / Portionen — porcyj							Meter Cent. — cent. metr.				Gulden — złot. reńskich			
						für garnison. Truppen, Anstalten, Isolirte u. Landwehr-Körper dla garn. wojska, wojsk. zakł. izol. osób i obrony krajowej.														
4.	Im Amtslokale des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins — w urzędzie c. i k. magazynu potrzeb wojskowych Stryj	Stryj		1 October 1896 (für die Station Nisko vom Tage des Einrückens der Truppe) — 1 października 1896 (dla stacyi Niska od dnia przybycia oddziału wojsk.	30 September 1897 — 30 września 1897.	—	70	—	—	70	—	65	—	869	434	193	—	100	30	15
		Sambor				—	164	—	—	164	—	47	—	2035	1018	140	—	240	70	10
		Drohobycz				—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	12	—	—	—	2
4.	Jarosław	Jaroslau	Pawłosiów, Szowsko, Koniaczów, Sobiecin, Surochów, Munina Kruhel, Tuczępy, Tywonia, Wierzbna			—	851	333	—	1184	—	536	—	16030	8457	1608	—	2200	650	150
		Nisko				9	9	—	—	9	—	40	140	112	56	120	40	15	5	15
		Żolynia				—	157	—	—	157	—	17	—	1948	1098	51	—	250	80	5
		Łańcut	Głuchów Krzemienica			—	732	--	—	732	—	92	—	9084	5050	276	—	1200	450	25
		Radymno				—	323	—	—	323	—	96	—	4008	2364	288	—	450	150	25
5.		Krakowiec	Gnojnica			—	154	—	—	154	—	18	—	1911	1160	54	—	250	80	5
		Sądowa wiśnia				—	187	—	—	187	—	20	—	2320	1371	60	—	250	100	5
		Gródek	Drozdowice Ottenhausen, Weisenberg, Kamienobrod			—	359	—	—	359	—	92	—	4455	2550	276	—	450	160	20
		Jaworów	Szkło			—	162	—	—	162	—	59	—	2010	1166	177	—	250	100	15
		Przeworsk				—	156	—	—	156	—	17	—	1936	1067	51	—	250	80	5
6.	Rzeszów	Rzeszów	Przybyszówka Słocina			—	588	—	—	588	—	205	—	7300	3650	620	—	1030	340	60
		Dębica				—	137	—	—	137	—	55	—	1700	850	168	—	240	85	20
		Głogów				—	157	—	—	157	—	17	—	1950	975	55	—	280	90	6
7.		Kolbuszowa				—	148	-	—	148	—	18	—	1840	920	55	—	220	80	5
		Trzęsówka				—	151	—	—	151	—	18	—	1875	940	55	—	230	120	8
		Sędziszów				—	151	—	—	151	—	18	—	1875	940	55	—	220	70	5
3.	Przemyśl	Przemysl				—	1045	440	72	1557	72	951	—	21370	9750	2850	—	3700	700	250
		Żurawica				—	105	204	—	303	—	105	—	4590	1890	315	—	750	140	20
		Sanok				—	16	—	—	16	—	43	—	196	98	129	—	40	10	12

Am: August 1896 um 10 Uhr Vormittags — Sierpnia 1896 o godzinie 10 przed południem

Anmerkung — Uwaga

Ausser dem nebenausgewiesenen Erfordernisse ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet und zwar:

a) Einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses.

b) Das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-Ersatz-Reserve und Landwehrmänner und überdies den Bedarf für die zur Übung aus der Privatbenützung einrückenden Pferde:

c) den Bedarf für Durchmärsche (nach Art. IV. A—a des Arendierungs-Bedingnis-Heftes vom 26 Juni 1896, falls im Offerte nicht ein besonderes Anbot für Durchmärsche gestellt sein sollte;

d) Die im Laufe der Arendierungsperiode in jeder Höhe bewilligt werdenden Zuschüsse jeder Art.

e) Den Mehrbedarf anlässig der Truppen Concertrierungen.

f) Den durch eventuelle Dislocationsänderungen etwa eintretenden Mehrbedarf in den Stationen Rzeszów und Dębica.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) Większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony kraj.

b) Potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony kraj. przychodzących do ćwiczeń wojskowych i na dalsze potrzeby dla tych do ćwiczeń z użycia prywatnych przybyłych koni;

c) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV. A—a zeszytu warunkowego z 26 czerwca 1896 r., jeżeli w ofercie nie będzie podana pewna ilość do oddania dla przemarszów;

d) dodatki jakiekolwiek dozwolone w przeciągu peryodu dzierżawy;

e) Większą potrzebę w skutek wojskowych ćwiczeń.

f) Większą potrzebę w razie zmiany garnizonów w Rzeszowie i Dębicy.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollierten Firmen die Handels u. Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäfts Leute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- u Gewerbekammer, beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benöthigt wird, durch genaue und detaillierte Anführung des angestrebten Arendierungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugnis an jene Behörde, in deren Amtslokale die Verhandlung laut obiger Tabelle stattfindet bis zum obigen Tage eingesendet werde.

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerkammer beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf amtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo przemysłowe w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej, z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do urzędu, w którym według górnej tablicy rozprawa się odbędzie.

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowe do

Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, ferner Offerte welche an ein kürzeres, als ein Impegno von 14 Tagen gebunden sind, bleiben unberücksichtigt.

Complexiv-Anbote für Hafer, Heu u. Stroh sind zulässig, dürfen jedoch mit Ausnahme von Przemyśl sammt Żurawica nur für eine einzelne Station sammt Concurrenz gestellt werden.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau spezifiziert sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Hafer, Heu und Streustroh ist fünftägig, Bettenstroh viermonatlich im lich im Vorhinein in der Arendierungs-Station unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben. Bei Abgabe von Heu in Doppelportionen ist der Arendator verpflichtet, das dem Gewichte des zweiten Strohbandes entsprechende Quantum Stroh den Truppen zu erfolgen.

Rücksichtlich Hafer, Heu und Streustroh können jedoch die Fassungs-Termine auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtliche Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Ärar gestatten. Dieses Zugeständniss kann jederzeit zurückgezogen werden, ohne dass dem Arendator hiedurch ein Anspruch auf Schadloshaltung erwächst.

Das Bettenstroh ist vom Arendator den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Meterzentner separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh eingestellten Preise mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch der bezügliche Anbot beurtheilt werden.

5. Die Abgabs-Magazine der Arendatoren für Hafer Heu und Streustroh dürfen von den Ubicationen den fassenden Truppen nich weiter als 1 9 km. entfernt sein, in anderem Falle die Bedarfsartikel der Truppen etc. auf Kosten des Arendators zugeführt werden müssten, selbst wenn im Offerte und in der Genehmigungs Verordnung die Bezeichnung „ab Depot u. s. w." enthalten ist.

6. Die Reserve- Vorräthe an Hafer und Heu sind in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten.

Der Heu-Reserve Vorrath muss zu $^1/_3$ in gepresstem Zustande erliegen die Consumtion des dreimonatlichen Reserve-Vorrathes erfolgt successive in den letzten drei Monaten des Vertragsperiode.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe, in welch' immer beliebigor anderer Station beizuziehen.

8. Die näheren Bedingnisse können bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlung in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 26 Juni 1896 erliegen.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von zwanzigacht (28) Kreuzern, ferner vorgedruckte Blanketts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. u. k. Intendanz des 10 Corps eingeholt werden.

9. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Heftes vom 26 Juni 1896 vollständig unterwirft.

10. Die Heuarendatoren in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów, dann die Stroharendatoren in Przemyśl und Jaroslau sind verpflichtet, die in den genannten Stationen vorhandenen Vorsicht-Vorräthe an Heu, beziehungsweise an Bettenstroh vom Beginn der Arendierungs-Periode angefangen bis längstens 30 Juni 1897 successive umzusetzen.

11. Die den Arendatoren zur Umsetzung in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów zu übergebenden Heu Vorsichtsvorräthe. dann die in Przemyśl und Jaroslau zur Umsetzung zu übergebenden Stroh-Vorsichtsvorräthe werden durch Arbeitskräfte des Militär-Verpflegs-Magazins vorgewogen, und durch Arbeitskräfte des Arendators übernommen; dagegen werden die vom Arendator abzustellenden, frischen Heu-, beziehungsweise Strohvorräthe durch Arbeitskräfte des Arendators vorgewogen und durch Arbeitskräfte des Verpflegs-Magazins übernommen und eingelagert.

12. Die k. k. Landwehr wird ihren Bedarf an Bettenstroh in den Stationen Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj, Sanok und Sambor selbstständig sicherstellen.

13. Die Bedingung von besonderen Preisen für den Fall der Inanspruchnahme des Reserve Vorrates ist unzulässig.

14. Dem Heuarendator für Przemyśl können nur zwei, dem Stroharendator für Przemyśl kann nur ein Verpflegs-Schopfen zur Verfügung gestellt werden.

Przemyśl, am 26 Juni 1896.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

oferty. Oferent winien dopilnować własnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa w skutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadesłe oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 14 dni, nie będą uwzględnione.

Podania cen zbiorowe, na owies, siano i słomę są dozwolone — mogą być z wyjątkiem Przemyśla i Żurawicy jednak tylko dla jednej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnem wstawione.

Podania cen zbiorowe dla większej liczby stacyj zwraca się.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Owies, siano i słoma na podściółkę, ma być co pięć dni, słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddaną. Przy oddaniu siana w podwójnych porcyach dzierżawca jest obowiązany za drugą podwózkę słomy dostawić.

Co się tyczy owsa, siana i słomy na podściółkę, mogą być terminy do fasowania tychże na 10 ewentualnie na 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wydatków dla rządu.

To przyrzeczenie może się każdego czasu bez wynagrodzenia dzierżawcy cofnąć.

Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przywiezione od cetnaru metrycznego. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny oznaczonej na słomę łóżkową i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

5. Magazyny, z których dzierżawcy owies, siano i słomę na podściółkę wydawać będą, nie śmią być od kwater, w których fasujące wojsko umieszczone dalej jak 1 9 km. odległe, w przeciwnym wypadku te artykuły muszą być na koszta dzierżawców dowiezione, chociażby w ofercie lub w rozporządzeniu było powiedziane „ab Depot" i t. d.

6. Rezerwowe zapasy owsa i siana, mają w wysokości trzechmiesięcznej zwykłej potrzebie być utrzymane.

Rezerwowy zapas siana ma być do $^1/_3$ w stanie prasowym zachowanym. Konsumcya trzechmiesięcznego rezerwowego zapasu następuje stopniowo w ostatnich trzech miesiącach, kontraktowego okresu.

7. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu dla potrzeb wojskowych w Przemyślu, w Jarosławiu, w Rzeszowie lub w Stryju, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 26 czerwca 1896 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem dwadzieścia ośm (28) centów następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także u c. i k. Intendantury 10 korpusu, udzielone.

9. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 26 czerwca 1896. r.

10. Dzierżawca siana stacyi Przemyśla, Jarosławia i Rzeszowa, dzierżawca słomy stacyi Przemyśla i Jarosławia jest zobowiązany wojskowy rezerwowy zapas siana, względnie słomy do łóżek w czasie rozpoczęcia peryodu dzierżawnego rozpoczętego najdalej do 30 czerwca 1896 stopniowo przemienić

11 Rezerwowe zapasy siana w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie i takowe też zapasy słomy w Przemyślu i Jarosławiu — które to w celu odmiany arendatorom (dostawcom) oddane być mają — będą przez robotników magazynowych przeważane, — a przez robotników dostawców odbierane; przeciwnie zaś przez dostawców oddane być mają do magazynów świeże takowe zapasy siana — względnie słomy — będą przez robotników dostawców przeważane, a przez robotników magazynowych odbierane i składane.

12. Obrona krajowa zapewni sobie sama potrzeby słomy pościelowej w staeyach: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Stryj, Sanok i Sambor.

13 Stawianie osobliwych cen w wypadku odebrania rezerwowego zapasu nie jest dozwolone.

14. Dzierżawcy siana w Przemyślu mogą się tylko dwie szopy, dzierżawcy słomy w Przemyślu tylko jedną szepę dostawić.

Przemyśl, dnia 26 czerwca 1896.

Z c. i k. Intendantury 10 korpusu.

Offerts-Formulare.

50 kr. Stemp.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung der Intendanz 10. Corps Nr. 3422 vom 26 Juni 1896 für die Arendierungs Station . . . .
1 Portion Hafer a 4200 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
auf die Zeit vom Tage des Einrückens der Truppe in Nisko bis 31. Dezember 1897 ferner . . . .
1 Portion im gebundenen Zustande Heu a 5600 Gramm . zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Portion „ „ Streustroh a 1700 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Meterzentner „ „ Bettenstroh zu . . . fl. . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
Auf die Zeit vom 1 Oktober 1896 bis 30 September 1897 abgeben, den Bettenstroh gegen Vergütung von Kr. sage! . Gulden . . Kreuzer per Meterzentner den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zu zuführen die Durchmarsch-Verpflegung nach den Punkten*) . des Artikels des Arendierungs-Bedingnis Heftes besorgen IV und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . fl. bestehend in . . sowie mit meinemgesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener amtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 perzentige Caution zu ergänzen und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 26 Juni 1896 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der . . zu . wird mein Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direct . . . in . . . übermittelt werden.

. . . . . am . ten . . . . . . 1896.

Unterschrift (Vor- und Zunahme) des Offerenten
wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung Nr. 3422 vom 26 Juni 1896 zu der Verhandlung am . ten 1896

L. 2800 (4909 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu w kwocie 270 zł. wa. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 7 sierpnia 1896 i dnia 11 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż a) 198/450 części realności objętej wykazem l. 179 gminy Mielec i b) 147/450 części tejże realności.

Cena wywołania ad a) 2195 zł. 66 ct, ad b) 1630 zł. 23 ct.

Wadyum ad a) 219 zł. 56 ct., ad b) 163 zł. 3 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 22 maja 1896.

L. 3215 (4466 2—2)

DONIESIENIE.

W celu zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego odbędą się w miesiącu lipcu 1896 następujące rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia		w urzęd. kancelaryi		dla stacyi	UWAGA
3	lipca 1896 o godz. 10 przed południem	c. i k. magazynu prowiantowego w	Tarnowie	Tarnowa	Bliższe warunki podane są: 1. w urzędowej Gazecie Lwowskiej z dnia 24 czerwca 1896; 2. w dzienniku Czas z dnia 24 czerwca 1896; 3. w dzienniku Nowa Reforma z dnia 24 czerwca 1896; nadto powziąć można wiadomość z zeszytów warunkowych służących do przejrzenia stronom interesowanym w kancelaryach c. i k. magazynów prowiantowych, przy wszystkich towarzystwach rolniczych i c. k. starostwach powiatowych leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.
				Nowego Sącza	
7			Ołomuńcu	Opawy	
				Karniowa	
				Cieszyna	
				Bielska	
14				Przerowa	
				Prościejowa	
				Hranic	
				Szumberku	
17			Krakowie	Wadowic	
				Chrzanowa	
				Kęt	
				Niepołomic	
				Bochni	

Z Intendantury c. i k. 1 korpusu.

L. 3456 (4780 2—2)

A V I S O.

Auf das in der Nummer 149 vom 2 Juli l. J. dieses Blattes verlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regiebedarfes an Brennholz für die Station Przemyśl wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der Intendanz des k. und k. 10 Corps zu Przemyśl, sowie beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl täglich zwischen 10 und 12 Uhr Vormittags eingesehen werden.

L. 4652 (4913 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 3 sierpnia 1896 i 3 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże sądzie celem ściągnięcia wierzytelności Iwana Koleśnika w kwocie 200 zł. z pn. licytacya realności objętej whl. 831 gminy Pomorzany własnej Stasiuka Stefana względnie jego masy nieobjętej i połowy realności l. wyk. 1264 Wasyla Stasiuka własnej a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 460 za pierwszą, 195 zł. za połowę drugiej realności.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Teodozy Pelewicz kandydat notaryalny w Zborowie.

Zborów, dnia 22 maja 1896.

L. 11526 (4908 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności lwh. 836 i 1075 gm. kat. Komarno objętej dłużnika Jana Kosa własnej na rzecz Mojżesza Halperna w dniach 15 lipca 1896 i dnia 19 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 680 zł. wa., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 grudnia 1895.

L 1798 (4935 2—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy Oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 4763 zł. 10 ct. wa. z pn. edbędzie się dnia 15 lipca 1896 i 14 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 276 ks. gr. Frysztak objętej, we Frysztaku położonej, Jana Kazimierza dwojga imion Laskowskiego i Katarzyny z Wojtynkiewiczów Laskowskiej po połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 12000 zł. wa.

Wadyum 1200 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej będzie sprzedaną.

Inne warunki licytacyjne, jakoteż wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w kancelaryi tut. sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator zastępca c. k. notaryusza p. Michał Struszkiewicz we Frysztaku.

Frysztak, dnia 4 maja 1896.

L. 3830 (4924 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 3 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya a) całej realności wyk. hip. 171 i b) niewydzielonej połowy realności wyk. hip. l. 170 ks. gr. Leszczawa dolna objętej, Jana Maculaka własnej na rzecz Wasyla Maculaka pto 16 zł. 30½ ct z pn.

Cena wywołania ad a) 210 zł., ad b) 18 zł.

Wadyum ad a) 21 zł., ad b) 21 zł. 80 ct. wa.

Resztę warunków, dokumenta i akta wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, dnia 30 maja 1896.

L. 2636 (4936 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Zielonej położonej, wedle wyk. hip. l. 176 tejże gminy Zielona, dłużniczki Fruńci Dawid urodzonej Freud własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie 12 rat po 31 zł. 26 ct. i 386 zł. 40 ct, wa. z pn. dnia 20 lipca 1896 i dnia 17 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 103 zł. 5 ct.

Resztę warunków, licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 stycznia 1896 do tabuli weszli, kuratorem p. Stefana Manaczyńskiego c. k. not. w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 10 maja 1896.

L. 8373 (4939 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 3 sierpnia 1896 i 14 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 3/4 części realności pod lk. 145 w Sułkowicach położonej, według whl. 119 ks. gr. tejże gminy Ferdynanda Latonia, Jana Latonia i Anny z Koników Latoniowej własnych na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 300 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1065 zł. aw.

Wadyum 106 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 29 lutego 1896.

L. 6496 (4933 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 lipca 1896 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 14 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya 1/8 części realności whl. 27, całej realności wyk. hip. l. 82, 1/6 części realności wyk. hip. l. 83, 1|3 części realności wyk. hip. l. 84, 1|8 części realności wyk. hip. l. 200 i 1|10 części realności wyk. hip. l. 532 ks. gr. gm. Izdebki objętych, dłużnika Macieja Chrynia po Wojciechu własnych, dalej całej realności wyk. hip. l. 97, 1|3 części realności wyk. hip. l. 101, 1|6 części realności wyk. hip. l. 102 i 1|5 części realności wyk. hip. l. 103 ks. gr. gm. Izdebki objętych dłużnika Józefa Czepieli po Wawrzyńcu własnych, wreszcie 1|6 części realności wyk. hip. l. 56, połowy realności wyk. hip. l. 743 i połowy realności wyk. hip. l. 756 ks. gr. gm. Izdebki objętych dłużnika Michała Zająca własnych na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku.

Cenę wywołania ustanawia się 1) co do realności dłużnika Macieja Chrynia po Wojciechu własnych: dla 1|8 części realności whl. 27 kwotę 2 zł., dla całej realności whl. 82 kwotę 1100 zł., dla 1|6 części realności whl. 83 kwotę 15 zł., dla 1|3 części realności whl. 84 kwotę 40 zł., dla 1|8 części realności whl. 200 kwotę 2 zł., dla 1|10 części realności whl. 532 kwotę 12 zł., 2) co do realności dłużnika Józefa Czepieli po Wawrzyńcu własnych: dla całej realności whl. 97 kwotę 100 zł., dla 1|3 części realności whl. 101 kwotę 50 zł., dla 1|6 części realności whl. 102 kwotę 2 zł., dla 1/5 części realności whl. 103 kwotę 3 zł., 3) co do realności dłużnika Michała Zająca własnych: dla 1/6 części realności whl. 56 kwotę 17 zł., dla połowy realności whl. 743 kwotę 12 zł. i dla połowy realności whl. 756 kwotę 8 zł., wadyum 1.) co do realności dłużnika Macieja Chrynia po Wojciechu własnych: dla 1/8 części realności whl. 27 kwotę 20 ct., dla całej realności whl. 82 kwotę 110 zł., dla 1/6 części realności whl. 83 kwotę 1 zł. 50 ct., dla 1/3 części realności whl. 84 kwotę 4 zł., dla 1/8 części realności whl. 200 kwotę 20 ct., dla 1/10 części realności whl. 532 kwotę 1 zł. 20 ct, 2.) co do realności dłużnika Józefa Czepieli po Wawrzyńcu własnych: dla całej realności whl. 97 kwotę 10 zł., dla 1/3 części realności whl. 101 kwotę 5 zł., dla 1/6 części realności whl. 102 kwotę 20 ct., dla 1/5 części realności whl. 103 kwotę 30 ct., 3.) co do realności dłużnika Michała Zająca własnych: dla 1/6 części realności whl. 56 kwotę 1 zł. 70 ct., dla połowy realności whl. 743 kwotę 1 zł. 20 ct., dla połowy realności whl. 756 kwotę 80 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora adwokata dr. Wincentego Dańca w Brzozowie.

Brzozów, dnia 21 maja 1896.

L. 252 (4926 2—3)

Dnia 5 sierpnia 1896 i 7 września 1896 o godzinie 9 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh 18, 6/72 części realności lwh. 16 i 10/120 części realności lwh. 25 w Jachówce objętych Jana Raciaka własnych na 454 zł. 89 ct. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Hasynka w kwocie 44 zł.

Cena wywołania 454 zł. 89 ct., wadyum 46 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 21 kwietnia 1896.

L. 2989 (4918 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Blocha w kwocie 172 zł. 95 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności w Słobodzie rungurskiej położonej, wedle whl. 400 B. poz 5 ks. gr. gminy Słoboda rungurska własność Chaji Sury Karp stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko wyżej takowej lub przynajmniej za cenę wywołania, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Peczeniżyn, dnia 11 czerwca 1896.

L. 4754 (4912 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 10 sierpnia 1896 i 10 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże sądzie celem ściągnięcia wierzytelności Estery Roth w kwocie 50 zł. z pn. licytacya realności objętej whl. 134 gminy Zborów własnej a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 50 zł

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Teodozy Pelewicz ze Zborowa.

Zborów, dnia 29 maja 1896.

L. 753 (4744 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 40 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południ. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 168 w Kniażołuce położonej dłużniczki Katarzyny z Schönemanów Schäffernakier własnej.

Cena wywołania 1255 zł.

Wadyum 125 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 11 maja 1896.

L. 1488 (4501 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 września 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk hip. l. 659 ks. gr. gm. Stary Kosów Iłaka Gordyja własnej na rzecz Leiby Morgensterna pto 50 zł. wa. z pn

Cena wywołania 175 zł., wadyum 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 11 lutego 1896.

L. 19191 (4965 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herzla Blechera w kwocie 48 zł wa. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 3 sierpnia 1896 i 7 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Jabłonowie położonej wedle whl. 176 B. poz 2 ks. gr. gm. Jabłonów własność Petra Mosiuka Jakóba i Maryi z Sołonynków Mosiuk stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 60 zł. a realność wymieniona na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 6 zł. wal. anstr.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Peczeniżyn, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 18690 (4964 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 3 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 września 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. 574 księgi gruntowej gminy Lucza, Kostia Tkaczuka, Michała i Marusi z Melnyków Tkaczuk własnej, na rzecz Schlomy Sak pcto 46 zł. z pn.

Cena wywołania 870 zł., wadyum 87 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ck. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 kwietnia 1896.

L. 41495 (4970 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w Tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898, 1899 odbędzie się dnia 28 lipca 1896 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1897 dostawić się mającego wynoszą: 12050 zł. 45 ct w. a.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyą przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3 lipca 1896.

L. 4201 (4962 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 14 czerwca 1896 o godz. 10 przed południem egzekucyjną relicytacyę 4/6 części realności pod l. 158 w Kulikowie położonej dłużnika Eliasza vel Ilka Hoszowskiego własnej.

Cena wywołania 845 zł. 33 ct.

Wadyum 84 zł. 53 ct.

Dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, lub którymby uchwałę w sprawie niniejszej wydać się mającą nie doręczono lub którzyby po dniu 16 maja 1896 do tabuli weszli ustanowiono kuratora w osobie p. c. k. Notaryusza Sawickiego w Haliczu.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 7 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 5345 (4892 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Dębicy opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty do ksiąg gruntowych wnosić na leży do 8 sierpnia 1896 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 2 lipca 1896.

L. 7550 (4969 1—3)

Posada oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie w X klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 20 lipca 1896 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 4 lipca 1896.

Upadłości.

L. 41023 (4975)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że Wilhelma Kandla ustanowił stałym zarządcą masy konkursowej Simona Hermana, a Benjamina Ziffa jego zastępcą.

Lwów, dnia 27 czerwca 1896.

Księgi gruntowe.

L. 763 (4886 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni w sprawie hipotecznego wydzielenia gruntów zajętych pod budowę drugiego toru kolejowego na linii Kraków Lwów dla niewiadomych z miejsca pobytu współwłaścicieli w tutejszo sądowym okręgu położonych gruntów: Jakóba i Stanisława Jonaków, Michała i Jędrzeja Hajdyszów, Maryi Stauder, Barbary Jagła, Ewy Czyż, Jana Waśniowskiego, Franciszka Gądka, Maryi Malec, Katarzyny Róg, Jakóba Roga, Maryi Szewczyk, Katarzyny Tokarz, Maryi Sternglauz i Maryi z Czyżów Stachowiczowej ustanawia kuratorem adw. dr. Maissa w Bochni, temuż dotyczący dekret i tutsąd. rezolucye z dnia 16 grudnia 1894 l. 14726 dla powołanych wyżej adresatów niedoręczone wręcza.

Bochnia, 23 stycznia 1896.

Kuratele.

L. 12336 (4896 3—3)

Dla umysłowo chorej Antoniny Merta ustanowiono kuratorem Franciszka Mertę w w Krakowie.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 31 maja 1896.

L. 94 (4943 2—3)

Łuć Smoluch gospodarz w Okopach został uznany marnotrawcą, a Safat Puńczyszyn w Okopach ustanowiony dlań kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 5 lutego 1896.

L. 6000 (4927 2—3)

Jan Szaflarski ze Szaflar uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego jest Michał Kasperek.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 8 maja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4517 (4851 3—3)

Pilzneński Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Biestka, iż przeciw niemu i wspólnikom wniosła Julia Biestek pozew de praes 13 maja 1896 l. 4517 o zapłacenie kwot 212 zł. 30 ct. 119 zł. 12 ct., 129 zł. 56 ct., 224 zł. i 62 zł. na skutek którego wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 6 sierpnia 1896 ustanawiając dla Jana Biestka kuratorem adw. dr. Fiderkiewicza w Pilźnie.

Wzywa się tedy Jana Biestka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dowodów do obrony udzielił albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Pilzno, dnia 31 maja 1896.

L. 3397 (4897 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seinwla Leibę Lameta, iż Chaim Strenger i Iser Silberman wnieśli przeciw niemu pod dniem 9 marca 1896 pozew o 14 zł. 25 ct aw. na który termin na 27 lipca 1896 wyznaczono, dlań zaś kuratorem p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 28 marca 1896.

L. 3398 (4898 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seinwla Leibę Sameta, iż Mendel Schyja Silberman wniósł dnia 9 marca 1896 pozew przeciw niemu o 50 zł. na który termin na 27 lipca 1896 wyznaczono, dlań zaś kuratorem p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 28 marca 1896.

L. 5372 (4899 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Englarda, że Chaim Strenger i Iser Silberman, wnieśli przeciw niemu pozew pto 27 zł. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 lipca 1896 wyznaczono, dlań zaś kuratorem dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 13 maja 1896.

(4914 3—3)

Adwokat dr. Jakób Baumfeld przesiedla się z Przemyśla do Tarnowa

Z Wydziału Izby Adwokatów

Przemyśl, 14 czerwca 1896.

L. 3810 (4903 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Wawrzeszkiewicza, że Szymon Bader wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy de praes 16 maja 1896 l. 3810 o zapłatę 10 zł. 75 ct. aw. z pn, na który wyznaczono termin na dzień 2 września 1896 o 9 rano, a kuratorem dlań ustanowiono dr. Łazarskiego z Wadowie.

Andrychów, dnia 16 maja 1896.

L. 5192 (4798 3—3)

C. k. Sąd powiat. w Kamionce strum. uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chaima Thun, Perlę Thun, Mojżesza Spiener, Breindlę Spiener, że Schulim Fränkel wniósł przeciw nim pozew o uznanie prawa własności realności objętej whl 101 gminy Kamionka, na który termin do rozprawy na dzień 20 lipca 1896 wyznaczono i ten pozew ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Kaflińskiemu doręczono.

Kamionka str., dnia 13 czerwca 1896.

L. 3703 (4795 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Kowalczuka, iż przeciw niemu wniósł Jakób Biliński zażalenie prowizoryalne o naruszenie w posiadaniu ścieżki w Leszczynie na które do rozprawy prowizoryalnej termin na dzień 21 lipca 1896 o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Iwana Kowalczuka, aby do rozprawy stawił się osobiście, lub przez pełnomocnika, gdyż inaczej przeprowadzi się rozprawę ustanowionym dla niego kuratorem Hryniem Turczyn z Leszczyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 2 maja 1896.

L. 37473 (4857 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. dla Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Abrahamowi Erlerowi, że przeciw niemu przez Jakóba Balsaumbauma pozew o zapłacenie 230 zł. 19 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Abrahama Erlera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr Standa, a tegoż zastępcą dr. Tennera i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 10 lipca 1896 o godz. 10 przed południem mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Abrahama Erlera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu pow. m d. S. I.

Lwów, dnia 29 maja 1896.

C. k. Radca Sądu kraj.

L. 7611 (4849 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Malacinę z pod Nr. 233 z Poronina, że Wojciech Miętus wniósł skargę pod dniem 6 czerwca 1896 l. 7611 o zapłatę 10 zł. aw. z pn, że na tę skargę wyznaczono termin do rozprawy sumaryczne na dzień 9 lipca 1896 godzinę 9 rano, a dla pozwanego Jana Malaciny ustanowiono kuratorem ad actum dr. Marcina Koźleckiego adwokata z Nowego targu.

Temu kuratorowi ma pozwany dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego zastępcę i zawiadomić o tem Sąd tutejszy, inaczej szkodliwe skutki przypisze własnej opieszałości.

Nowytarg, dnia 8 czerwca 1896.

L. 9007 (4820 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Schmerla Sobla zawiadamia się, że Boruch Fuchs wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 36 zł. 52 ct. aw. na który termin do rozprawy na 15 lipca 1896 o godz. 8 rano wyznaczony, a pozew w jego imieniu ustanowionemu dlań kuratorowi Schlomie Kefflerowi doręczony został, któremu on potrzebnej do swej obrony informacyi udzielić winien.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 1 czerwca 1896.

L. 22067 (4570 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Gottlieba, że przeciw niemu wniósł Izak Aron Poser pozew de praes 17 maja 1896 l. 19186 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 171 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 maja 1896. l. 19186 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Hermanowi Seinfeldowi ze substytucyą adw. dr. Kołodziejczyka w Krakowie i poleca Ignacemu Gottliebowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 12 czerwca 1896.

L. 10285 (4690 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Dworzek, że na prośbę Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Skale, wydany został przeciw niemu w dniu dzisiejszym pod l. 10285 nakaz zapłaty na sumę 45 zł. 83 ct. wa. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Schwarza, a w zastępstwie tegoż adwokata. dr. Landaua w Tarnopolu.

Rzeczą jest jego bądź innego sobie wybrać zastępcę i o tem Sąd tutejszy uwiadomić, bądź też kuratorowi temu potrzebnej udzielić informacyi, ile że skutki zaniedbania sobie samemu przypisze.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1896.

L. 6091 (4652 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonasa Garfunkla, że przeciw niemu wniosła Udla Löw pozew depr. 12 czerw. 1896 l. 6091 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 14 czerwca 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca Jonasowi Garfunklowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 14 czerwca 1896.

L. 2720 (4872 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Żurata z Mokrego, że Józef Biła wniósł przeciw niemu w dniu 29 kwietnia 1896 l. 2720 pozew o zapłacenie sumy 110 zł wa.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 10 sierpnia 1896 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Hnata Rudego w Mokrem wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 1 maja 1896.

L. 11718 (4572 3—3)

C. k. Sąd obwodowy ustanowił w sprawie wekslowej Dawida S. Jekla przeciw Iwanowi Oryszczukowi pto 150 zł z pn., dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem adw. dr. Kraśnickiego i doręczył temuż nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

Kołomyja, 13 czerwca 1896.

L. 21977 (4603 3—3)

C. k. Sąd pow. md. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż do spadku pozmarłym we Lwowie dnia 29 grudnia 1894 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ks. Michale Szyngalewiczu, powołani są mięczy innemi także pozostałe po ś. p. Bazylim Szengalewiczu dzieci, co do imienia, życia i miejsca pobytu Sądowi tut. nieznane, dla których kuratorem ustanowiony został adw. dr. Włodzimierz Godlewski we Lwowie.

Wzywa się wyżej wymienionych spadkobierców, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w Sądzie tutej się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z resztą do spadku zgłaszającymi się i z wyżej wymienionym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Lwów, dnia 25 maja 1896.

L. 10284 (4689 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Dworzek, że na prośbę Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Skale, wydany został przeciw niemu w dniu dzisiejszym pod l. 10284 nakaz zapłaty na sumę 22 zł. 92 ct. wa. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Schwarza, a w zastępstwie tegoż adwokata dr. Landaua w Tarnopolu.

Rzeczą jest jego, bądź innego sobie wybrać zastępcę i o tem Sąd tutejszy uwiadomić, bądź też kuratorowi temu potrzebnych udzielić informacyi, ileże skutki zaniedbania sobie samemu przypisze.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1896.

L. 1122 (4616 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia Hanie recte Henie Berger niewiadomą z miejsca pobytu, że przeciw niej wniósł Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach pozew de praes 14 lutego 1896 l. 1122 o wydanie nakazu sumy 75 zł. z pn. i że wydany wsutek tego nakaz zapłaty z dnia 15 lutego 1896 l. 1122 doręczony został kuratorowi adwokatowi dr. Steinhausowi w Jaśle ze substytucyą adwokata dr. Chwalibóga w Jaśle ustanowionemu i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Jasło, 15 lutego 1896.

L. 3504 (4665 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Magdalenę Gościńską, że w sporze sumarycznym Antoniego Panczaka i Franciszka Gościńskiego przeciw niej pto 170 zł. wa. z pn. Antoni Żurek z Muszyny dla niej ustanowiony został kuratorem i że temuż pozew z dnia 14 maja 1896 l. 3504 doręczony został.

Rzeczą jest Magdaleny Gościńskiej, udzielić kuratorowi informacyi do sporu, lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sama sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 18 maja 1896.

L. 14819 (4632 3—3)
Kałuski c. k. Sąd powiatowy ustanowił celem doręczenia uchwały z 18 lutego 1895 l. 492 dla niewiadomego z miejsca pobytu Georga Buscha kuratorem p. Friedricha Nerbusa, o czem się tegoż celem strzeżenia swych praw uwiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, 30 września 1895.

L. 2506 (4946 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia Donię Patryszak, że Kieryło Kupczak wniósł przeciw Nykole Kupczak, Jakowowi Kupczak i Doni Petryszak pozew z prez. 19 listopada 1894 l. 12311 o własność i oddanie w posiadanie parc. gr. 1135/1 gminy Sołotwina z pn. i że wskutek tego pozwu termin do rozprawy ustnej na dzień 4 sierpnia 1896 godzinę 9 przed południem wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Doni Petryszak nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niej kuratora p. Studzińskiego Notaryusza w Sołotwinie doręczając mu pozew; zaś Donię Petryszak wzywa się, ażeby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony przed powyższym terminem dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i o tem Sądowi doniosła, inaczej skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sama sobie przypisze.

Sołotwina, 18 maja 1896.

L. 7061 (4955 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Febusa Nebenzahla, iż Expozytura c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie imieniem Wysokiego Skarbu wytoczyła przeciw niemu pozew sumaryczny de praes 30 maja 1896 l. 7061 o zapłatę 266 zł. 40 ct., wskutek czego wyznaczono do rozprawy termin na dzień 25 sierpnia 1896 o 9 rano i że rezolucyę wyznaczający takowy doręczono kuratorowi adw. dr. Feuereisenowi i poleca Febusowi Nebenzahlowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył względnie o ustanowieniu nowego pełnomocnika Sąd zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym skutki niekorzystne dla siebie z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 9 czerwca 1896.

L. 13 42 (4928 2—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizera Hirschhauta, że wskutek wniesionego przeciw niemu dnia 8 lutego 1892 do l. 2720 przez Ozyasza Margoschesa pozwu o zapłatę kwoty 70 zł. 75 ct. aw. z pn. termin w Sądzie tutejszym do rozprawy sumarycznej na dzień 7 sierpnia 1896 o 10 rano wyznaczono, a kuratorem dlań adwokata dr. Mütza w Tarnowie ustanowiono i pozew kuratorowi doręczono.

Tarnów, 25 czerwca 1896.

L. 1128 (4923 2—3)
Prezydent wyższego sądu krajowego na mocy §. 301 post. karn. dla trzeciej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym dnia 24 sierpnia 1896 o godz. 9 rano się rozpoczynającej, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego Przewodniczącym, a Jego zastępcami radców Nennela, Mikłaszewskiego, Bienczewskiego, Szechowicza, Wilkego, Seidlera, Fida i Szwedzickiego.

Przemyśl, 4 lipca 1896.

L. 8871 (4771 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Alojzego 2 imion Hrycana, że w sprawie egzekucyjnej Edwarda Nagla przeciw niemu o zwrot kosztów 11 zł. 86 ct z pn. dozwolono uchwałą z 30 września 1895, l. 21385 egzekucyjną licytacyę ruchomości protokołem z 4 lipca 1895 l. 14649 zafantowanych i że celem doręczenia powyższej uchwały i dalszych uchwał w sprawie tej zapaść mających ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Aichmüllera.

Stryj, 5 czerwca 1896.

L. 3550 (4874 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wania v. Iwana Sentiaka z Surowicy, że Feć Petyrk wniósł przeciw niemu w dniu 30 maja 1896 l. 3550 pozew o 100 zł.

Termin do rozprawy wyznaczono na na dzień 10 sierpnia 1896 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Eugeniusza Kowalskiego, wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 31 maja 1896.

L. 2134 (4937 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Klimczykównę, że przeciw niej i innym Antoni i Feliks Łyczkowie wytoczyli spór o własność i wpis hipoteczny realności lwh. 289 w Jaworznie i że do ustnej rozprawy termin na dzień 19 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczony został.

Wzywa się zatem Maryannę Klimczykównę, aby na wyznaczonym terminie stanęła, lub ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi dr. Kremerowi w Chrzanowie potrzebne dokumenta dostarczyła, w przeciwnym razie skutki zaniedbania swego sama sobie przypisać by musiała.

Jaworzno, dnia 20 czerwca 1896.

L. 2721 (4873 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Perenza z Mokrego, że Mikołaj Gerent wniósł przeciw niemu w dniu 29 kwietnia 1896 l. 2721 pozew o zapłacenie sumy 270 zł.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 10 sierpnia 1896 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Stefana Sudyka w Mokrem, wzywa się pozwanego aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 1 maja 1896.

L. 2886 (4685 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Jabłonowie przeciw Fedorowi Masiuk o 130 zł. wa. z pn. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Fedora Masiuka adwok. dr. Schustera kuratorem i doręczył kuratorowi adwok. dr. Schusterowi nakaz zapłaty z 15 lutego 1896 l. 2886/96 dla pozwanego Fedora Masiuka przeznaczonego.

Kołomyja, dnia 15 lutego 1896.

L. 8067 (4658 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Berysza Goldsteina, że celem zastępywania go w sprawie Zalela Hersasa przeciw niemu pto 152 zł. 78 ct. wa a w szczególności celem doręczenia uchwały z dnia 24 stycznia 1896 l. 22574 tutejszego adwokata dr. Ausschnitta kuratorem ustanowiono.

Wzywa się kuranda, ażeby ustanowionemu kuratorowi należytej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Buczacz, 21 maja 1896.

L. 3478 (4738 2—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia, że w masie Feliksa Kuczyńskiego przeciw Hiacentemu Zurowskiemu pto 1190# znajdują się w depozycie tutejszym kwoty 43 zł. 96 ct. i 262 zł. 28½ ct. wa. na książeczkę kasy Oszczędności ulokowane, na rzecz spadkobierców Feliksa Kuczyńskiego złożone, po odbiór których od lat przeszło 30 nikt się niezgłasza. Wzywa się więc spadkobierców Feliksa Kuczyńskiego a względnie spadkobierców Józefy z Kuczyńskich Kuterlowej, tudzież spadkobierców Aleksandra Kuczyńskiego i Józefy z Buttlerów Kuczyńskiej, aby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do tych kwot zgłosili i takowe wykazali inaczej po upływie tego terminu kwoty powyższe za przepadłe będą uznane i Skarbowi Państwa wydane będą.

C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, 13 czerwca 1896.

L. 7259 (4714 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanowił dla nieznanego z miejsca pobytu Ozyasza Petruszki w sprawie egzekucyjnej Mendla Hellera przeciw niemu pto 32 zł. 80 ct. aw. z pn. kuratorem adw. dr. Grossa z substytucyą adw. dr. Byka.

O tem zawiadamia się Ozyasza Petruszkę z wezwaniem, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi, albo innego zastępcę Sądowi wymienił.

Brody, dnia 5 czerwca 1896.

L. 44493 (4753 2—3)
Począwszy od dnia 16 czerwca b. r. dopuszczalne są w obrocie pocztowym z Niederlandami próbki towarowe do 350 gramów.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 25 czerwca 1896.

L. 2390 (4737 2—3)
C. k. Sąd obwodowy odaje do wiadomości, że w masie spadkowej Stanisława Urbańskiego znajduje się w depozycie sądowym kwota 48 zł. 98 kr. aw. na książeczkę kasy oszczędności ulokowana po odbiór której przeszło od lat 30 nikt się nie zgłosił. Wzywa się więc Ludwikę z Urbańskich Rossnowską jako uniwersalną spadkobierczynię śp Stanisława Urbańskiego, a względnie uprawnionych, aby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do tej kwoty zgłosiła i takowe wykazała, inaczej po upływie terminu tego, kwota powyższa uznaną będzie za przepadłą i Skarbowi Państwa wydaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Jasło, 13 czerwca 1896.

L. 3996 (4691 2—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Antoniego Nowickich, że tut. sąd. rezolucyą z dnia 9 listopada 1895 l. 11216 zezwolono celem zaspokojenia należytości kasy Oszczędności miasta Jasła na wpis prawa zastawu dla kwoty 148 zł. w stanie biernym realności lwh. 10 gminy Wola brzoztecka i że rezolucyę powyższą doręczono adw. dr. Chwalibogowi kuratorem dla nich ustanowionemu.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Jasło, dnia 6 czerwca 1866.

L. 7916 (4742 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Czecha że Józef Rębilas wytoczył przeciw niemu i spólnikom skargę do l. 5252 o orzeczenie że prawo zastawu dla sumy 110 zł. a. w. 10 zł. aw. z pn. na karcie ciężarów realności lwh. 12 gm. Lipil wpisane, zgasło i wyextabulowanem być winno.

Rzeczą jest Ignacego Czecha udzielić kuratorowi swemu adw. Chodackiemu w Nowym Sączu informacyi przed 25 sierpnia 1896 jako terminem rozprawy lub wskazać Sądowi innego pełnomocnika inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Nowy Sącz, dnia 5 czerwca 1896.

L. 14525 (5760 1—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Walickiego, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciw niemu i Joannie 1o Chodaniewicz 2o Bojarskiej pto 900 zł. wa. z pn. rezolucya tut. Sądu z dnia 8 maja 1896 l. 13525, którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej wierzytelności na realnościach lwh. 211 i 213 ks. gr. gm. kat. Jarosław ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Busiowi z Tarnowa doręczoną została.

C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnów, dnia 8 maja 1896.

L. 11816 (4757 1—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia, że na prośbę Wiznitzer Vorschuss et Eskompte Verein uchwałą tegoż Sądu z dnia dzisiejszego ustanowiono w sprawie wekslowej przeciw Berlowi Stein pto 150 zł aw. z pn. dla z tego miejsca pobytu niewiadomego pozwanego kuratorem ad actum Stanisławowskiego adw. dr. Hermana Falka, ze substytucyą adw. dr. Liebesmana i doręczono temuż kuratorowi tus. nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1894 l. 12185. Wzywa zatem nieobecnego pozwanego, by rzeczonemu kuratorowi udzielił potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem prawne skutki z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 16 maja 1896.

L. 14110 (4758 1—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Saula Grohs, że na prośbę Dawida Tillingera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 46 zł. 50 ct. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. M. Sokalowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. M. Buczyńskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 czerwca 1896.

L. 5963 (4755)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Józef Teodorowicz hurtowny handel spirytusem, wódką, rumem i słodzonymi na pojami w Mikulińcach wciągniętą została.

Kołomyja, 18 kwietnia 1896.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

L. 28448 (4971)

Konkurs

na posady zastrzeżone dla wysłużonych podoficerów w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60) na podstawie przepisanych certyfikatów.

W II półroczu 1896 będą prawdopodobnie następujące miejsca obsadzone:

Miejsca do obsadzenia	przy którym urzędzie posada opróżnioną została	Z tą posadą są połączone następujące pobory			dzienna płaca podczas praktyki	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy dla uzyskania posady jest potrzebna		Władze, urzęda lub przedsiębiorstwo do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podań i od którego dnia liczyć się mający	Uwaga
		pensya	kwaterowe	emolumenta			praktyka i jak długo	egzamina i z jakich przedmiotów			
3 (trzech) strażników kolejowych		miesięcznie 24 zł.	pomieszkanie w naturze lub przypadające w poszczególnych stacyach kwaterowe	Uniform w naturze	od 70 ct. do 1 zł. wa.	ukończona szkoła ludowa, znajomość języka niemieckiego jakoteż języka krajowego w słowie i w piśmie	trzymiesięczne zajęcie za dzienną płacą jako robotnik przy konserwacyi torów i jako pomocnik strażnika kolejowego	Egzamina służbowe z przedmiotów w niemieckim tekscie niniejszego konkursu poszczególnionych	C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie	do końca sierpnia 1896	

Uwaga: Czas służby przebytej w wojsku będzie przy bezpośredniem przestąpieniu wliczonym do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem wkładek statutem przepisanych do funduszu prowizyjnego. Do podań należy dołączyć certyfikaty w oryginale lub w uwierzytelnionym odpisie, który musi być także własnoręcznym podpisem kompetenta zaopatrzony, niemniej też świadectwo lekarskie zupełnego fizycznego uzdolnienia.

Lwów, dnia 2 lipca 1896.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Ogłoszenie.

875

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu, odbędzie się dnia 28 lipca 1896 o g. 3 popołudniu w biurze tego stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Wybór uzupełniający dwóch dyrektorów,

2. ewentualnie wybór uzupełniający do Rady nadzorczej.

Radomyśl, dnia 6 lipca 1896.

J. Blumenblatt, prezes.

Prezes Rady nadzorczej

Galicyjskiego Towarzystwa magazynowego dla produktów naftowych w Jaśle

zawiadamia Członków Towarzystwa, że

Ogólne Zgromadzenie

odbędzie się

w sobotę dnia 18 lipca 1896 o godzinie 3 po południu we Lwowie, ul. Sykstuska 35.

Przedmiot mający przyjść pod obrady jest: zmiana firmy i siedziby Towarzystwa.

Lwów, dnia 6 lipca 1896. 870

August Gorayski.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki Z papieru J. Fijałkowskich.